NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok XII. Warszawa, styczeń 1936 r. Nr. 1 (92)

103

Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok XII. **Warszawa, styczeń 1936 r.** **Nr. 1 (92)**

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

Komitet Redakcyjny:

Józef Antosiak, Konstanty Erdman, Ludwik Grygołajtys, Stanisław Moniuszko, Witold Nowak.

REDAKTORZY PROWINCJONALNI:

Białystok — Michał Lucaciu
Brześć n B — Wacław Krahelski
Kielce — Władysław Jędrzejkiewicz
Kraków — Adam Motylewski
Lublin — Franciszek Jeżowski
Lwów — Antoni Wilczek
Łódź — Feliks Knychalski.
Łuck — Czesław Krajewski.
Słonim — Zygmunt Zbroja
Stanisławów — Tadeusz Łukaszewicz
Tarnopol — Jan Landa
Wilno — Paweł Sediukiewicz

TREŚĆ NUMERU:

W y d a w c a:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 ; 2-79-06

IZBY PRACY

Tezy.

Rada Naczelna Unji Z. Z. P. U. po zapoznaniu się z referatem o Izbach Pracy stwierdza, iż instytucje te powinny być zorganizowane na następujących zasadach:

1. Izby Pracy mogą istnieć tylko jako organy wolnego pracowniczego ruchu zawodowego dla przeprowadzania badań nad zagadnieniami socjalnemi i gospodarczemi. Celem ich ma być współpraca z ruchem zawodowym, a działalność swą będą mogły skutecznie prowadzić tylko w całkowitem o ten ruch oparciu. Natomiast z organizacji Izb Pracy wyłączana musi być wszelka myśl o supremacji nad pracowniczym ruchem zawodowym, stanowiącym jedyny wolny czynnik postępu gospodarczego.

2. Tak pomyślane Izby Pracy muszą składać się z przedstawicieli pracowniczych, wyłonionych przez element świadomy swych praw i współdziałający w realizowaniu tych praw — przez pracowników zorganizowanych związków.

3. Izby pracy dawać muszą społeczeństwu i Rządowi niekłamany obraz polskiej rzeczywistości socjalnej — dlatego też powinny mieć zagwarantowaną całkowitą swobodę działania, a nadzór państwowy powinien być sprowadzony wyłącznie do kontroli formalnej.

4. Do Izb Pracy należeć powinni wszyscy pracownicy.

5. Izby powinny dzielić się na dwie sekcje, odpowiadające dwu zasadniczym członom świata pracy: robotniczą i pracowników umysłowych. Każda z tych sekcji powinna mieć równe prawa. Należałoby również przewidzieć możliwość tworzenia komórek, poświęconych poszczególnym gałęziom, np. pracownikom rolnym.

6. Terytorjalnie Okręgi Izb Pracy powinny zbliżać się do Okręgów Izb Przemysłowo-Handlowych.

7. Kompetencje Izb Pracy powinny być tak ustalone, aby nie wkraczały w granice działalności związków zawodowych. W szczególności do kompetencji Izb Pracy powinno należeć m. inn.:

a) opinjowanie ustaw — w zakresie jaknajszerszym — ustaw zarówno bezpośrednio dotyczących świata pracy jak i pośrednio. Wszelkie projekty ustaw, dotyczące bezpośrednio świata pracy, winny być przed wniesieniem ich do ciał ustawodawczych obowiązkowo przedstawione Izbom Pracy do zaopinjowania. Opinje winny być podawane do wiadomości przy referacie ustaw na terenie ciał ustawodawczych. W odniesieniu do projektów ustaw pośrednio dotyczących świata pracy winno być dopuszczone wypowiedzenie się Izb Pracy z własnej inicjatywy;

b) orzeczenie organów Izb Pracy w zakresie ustalania faktów życia odnosnie spraw, dotyczących świata pracy, winny być jedynie miarodajne dla oceny tych faktów;

c) do ważniejszych zadań własnych winno należeć:

1) prowadzenie wydawnictw,

2) zbieranie i wydawanie orzeczeń Sądu Najwyższego, dotyczących zagadnień pracy,

3) szkolenie zawodowe,

4) statystyka,

5) rejestracja członków, mających czynne prawa wyborcze,

6) rejestracja umów zbiorowych.

d) kompetencje w wykonywaniu ustaw socjalnych winny objąć wyłączne uprawnienie Izb do desygnowania przedstawicieli świata pracy w tych wszystkich wypadkach, w których ma być reprezentowany czynnik społeczny w wykonywaniu ustaw (ławnicy w sądach pracy i t. p.).

8. Sposób powstania Izb Pracy powinien opierać się na pracownikach zorganizowanych w związkach zawodowych. Wybory powinny być powszechne, w kurjach odpowiadających sekcjom spośród kandydatów ustalonych na zgromadzeniach okręgowych delegatów zarządów związków lub ich oddziałów, działających w danym okręgu Izby pracy i reprezentujących pracowników, należących do danej Izby Pracy. Rada Izby Pracy składać się może ponadto z osób, dokooptowanych do 1/10 składu spośród fachowców w zakresie zagadnień socjalnych i gospodarczych.

Komisje i wszystkie powstałe organa wyborcze powinny być kierowane przez sędziów i składać się tylko z przedstawicieli ruchu zawodowego z wyłączeniem wszelkiego wpływu lub uczestnictwa czynnika administracji państwowej.

9. Należy wykluczyć wszelkich mianowanych radców. Czynnik administracyjny będzie miał na podstawie ogólno-państwowej organizacji dostateczny wpływ na działalność Izb, wobec czego zbyt daleko idąca ingerencja wewnętrzna byłaby czynnikiem ujemnym dla społecznych sił twórczych na terenie działalności Izb.

10. Ze względu na zasadniczo różne podstawy działalności związków zawodowych i Izb Pracy — Izby Pracy winny jedynie dążyć do skoordynowania działalności związków zawodowych przez najdalej posuniętą współpracę, jednak bez supremacji Izb nad Związkami. Już w żadnym razie Izby pracy nie mogą mieć charakteru mandatarjuszy władz administracyjnych dla nadzoru nad działalnością związków.

Stosunek Izb Pracy do ruchu zawodowego winien wyrażać się z jednej strony pracą nad skoordynowaniem swobodnie rozwijającego się ruchu, z drugiej strony winien iść w kierunku dostosowywania się zarówno organizacyjnego, jak i w zakresie działalności do potrzeb organicznie uzasadnionego rozwoju ruchu zawodowego. Niezależność ruchu zawodowego od Izb Pracy winna być przyjęta, jako ogólna zasada działalności Izb.

11. Nadzór państwowy nad Izbami Pracy winien mieć za naczelną zasadę nieskrępowania rozwoju pierwiastka społecznego na terenie Izb.

Nadzór państwa nad działalnością Izb Pracy powinien zawierać prawo zawieszania uchwał Izb w przypadkach:

1) oczywistego przekroczenia kompetencji ustawowych,

2) gdy zagrażają bezpieczeństwu Państwa i publicznemu,

3) gdy są przeciwne obowiązującym ustawom oraz przepisom, dotyczącym Izb Pracy,

4) gdy są oczywiście szkodliwe dla stanu majątkowego Izby.

Gdy organa Izby wykonują działalność powyżej określoną, władza państwowa powinna być uprawniona do ich rozwiązania i przeprowadzenia nowych wyborów, przyczem w tym celu ma być wyznaczony komisarz wyborczy na okres nieprzekraczający 3 miesięcy. Służyć mu będą prawa wszystkich kolegjalnych organów Izby oprócz prawa wydawania opinji o ustawach, zarządzeniach i rozporządzeniach.

Właściwą władzą powinien być Sąd Okręgowy z prawem apelacji, komisarzem tylko sędzia Sądu Apelacyjnego, wyznaczony przez prezesa tegoż Sądu.

12. Składki powinny być określone tylko procentowo od zarobków, lecz dopiero po utworzeniu Izby w danym okręgu i po zbadaniu, ilu pracowników będzie Izba obejmować. Składki powinny być jaknajmniejsze, jednak takie, aby osiągnięta z omawianych składek suma, zapewniła prawidłowe funkcjonowanie Izby. Zasadniczo wysokość składek nie powinna przekraczać ½% zarobków. Składki dla niezrzeszonych mogą być o 100% wyższe.

13. Organem ustawodawczym powinna być Rada Izby. Do jej uprawnień należeć powinno uchwalanie budżetu Izby.

Rada Izby na posiedzeniach plenarnych (połączonych kompletach wszystkich sekcji) uchwalać powinna opinje w sprawach, obchodzących ogół świata pracy.

Zarząd powinien być wybierany przez komplety Rady o tej samej proporcji, w jakiej zestawiona jest Rada.

Prezes i wiceprezesi powinni być wybierani przez plenum Rady z tem, iż każdy z nich ma należeć do innego kompletu (sekcji).

Dyrektor powinien być wybierany w drodze konkursu przez Zarząd.

Kandydaci na stanowisko dyrektora powinni posiadać odpowiednie studja.

14. Związek Izb Pracy ma mieć za zadanie koordynację opinji Izb o zagadnieniach, dotyczących całego kraju.

Rada Związku powstać ma z delegacji poszczególnych Izb.

Zarząd, Prezes i Dyrektor Związku powinni być powoływani analogicznie, jak w Izbach.

15. Ordynacja wyborcza oraz uprawnienia Związku do obsyłania zgromadzeń wyborczych powinny być określone ściśle w ustawie celem uchylenia wszelkiej dowolności komisyj wyborczych czy też władz administracyjnych.

Rada Naczelna poleca Komitetowi Wykonawczemu opracowanie własnego artykułowanego projektu ustawy o Izbach Pracy na podstawie powyższych tez.

Równocześnie Rada poleca Komitetowi Wykonawczemu, aby z całą energją przeciwstawił się wprowadzeniu w życie takiego prawa o Izbach Pracy, któreby spowodowało ograniczenie zasady wolności ruchu zawodowego, jego kompetencyj lub stworzyło supremację nad nim Izb Pracy, albo też któreby powołało do życia pod nazwą Izb Pracy instytucje pozbawione całkowitej swobody działania oraz uzależnione od administracji przez udział nominatów w składach Izb Pracy, czy też przez możliwość rządów komisarycznych.

Powołanie bowiem takich instytucyj nietylko nie odpowiadałoby celowi istnienia Izb Pracy, którym jest wyrażanie niefałszowanej opinji świata pracy, lecz byłoby szkodliwe, powodując zbędne obciążenie zubożałych mas pracowniczych na rzecz utrzymania niepotrzebnych stanowisk.

Koszty administracyjne

Problem kosztów administracyjnych, a właściwie ich stosunku procentowego do przypisu składki, może wywoływać ożywioną dyskusję. Bo niewątpliwie, nie można odmówić słuszności głosom, które zwracają uwagę, że stosunek kosztów administracyjnych do składki jest wysoki i zdradza wciąż tendencję zwyżkową. Stosunek ten wynosił w ostatnich latach:

1929 — 15,67%
1930 — 16,81%
1931 — 16,73%
1932 — 20,40%
1933 — 20,71%
1934 — 23,77%

Ubiegły rok, 1935, przyniesie prawdopodobnie dalszy wzrost.

Dlaczego odsetek ten wzrasta, mimo stosowanych w Zakładzie od 5-ciu lat kompresyj, redukcyj, skreśleń, zmniejszeń, oszczędności, zniżek kosztów administracyjnych? Czyżby polityka ta nie dawała żadnego rezultatu?

Owszem, wynik jest i to znaczny, bo wyrażający się sumą 2.550.000 zł., o jaką zmniejszyły się efektywnie wydatki administracyjnie Zakładu w okresie lat 1930—1935. Wzrost zaś stosunku procentowego kosztów administracyjnych do przypisu składek, obserwowany mimo to, wynika nie z wysokości samych kosztów — które z roku na rok maleją, lecz ma swą przyczynę w stałej zniżce wpływów Zakładu. W okresie wysokich szacunków Zakład osiągał w dziale przymusu budynkowego ok. 80 miljonów składki. W latach następnych spadały ceny budulca, bezrobocie obniżyło robociznę — więc też szacunki spadały i to w tempie znacznie szybszem, niż mogły spadać koszty administracyjne. Istnieje niewątpliwie pewna sztywność tych kosztów i, zdaje się, przy dzisiejszym sposobie obsługiwania ludności, kosztów tych obniżyć się już nie da.

Są to tak powszechnie znane aksjomaty, że nie warto się nad niemi dłużej zastanawiać.

Chodzi jednak o co innego: w ostatnich czasach zaszły fakty, które Zakład niewątpliwie postawią w trudnej sytuacji finansowej i, uszczuplając ponownie jego dochody, uwypuklą w niebezpieczny sposób zagadnienie kosztów administracyjnych.

Mamy tu na myśli przedewszystkiem ulgi, sprowadzające się do umorzenia zaległości w sumie 32 miljony złotych. Pozatem zastosowano ostatnio bonifikaty składek, które kosztować będą Zakład ok. 5 miljonów zł. rocznie, dalej poważną, niewątpliwie, kwotę pochłonie akcja oddłużeniowa samorządów; nie bez wymowy i skutków pozostanie zapewne fakt, że ostatnia obniżka poborów w przeciwieństwie do poprzednich, nie odbije się korzystnie na interesach Zakładu, gdyż cały jej efekt zabiera, pod postacią podatków, Skarb Państwa, podczas, gdy w samorządzie terytorjalnym zmniejszenie poborów wykorzystywane jest na cele komunalne.

Nie chcemy rozwodzić się nad słusznością tej polityki, zresztą niezainicjowanej przez Zakład. Omawiając to zagadnienie z punktu widzenia pracowniczego możemy ograniczyć się tylko do zarejestrowania faktów i stwierdzenia, że skutkiem tej polityki wpływy Zakładu muszą znacznie zmaleć i, że stan taki spowoduje wzmożony nacisk na koszty administracyjne.

W tych warunkach już obecnie trzeba się zastanowić nad środkami zaradczemi: Dalsza obniżka kosztów administracyjnych już obecnie nie jest chyba możliwa, zresztą nawet największa kompresja tej pozycji, choćby kosztem sprawności aparatu, dałby mogła kwoty niewystarczające. Raczej chyba należy zastanowić się w jaki sposób podnieść dochodowość Zakładu. Wydaje się, że pewne możliwości, i to dosyć znaczne, jeszcze nie są wyzyskane. Przedewszystkiem szacunki. Rozporządzenie powiada, że oszacowania ogółowego ubezpieczonych budowli PZUW dokonywa bezpłatnie.

Włączenie poważnych bądź co bądź sum, wydatkowanych przez Zakład na oszacowanie, do ogólnego budżetu i rozłożenie ciężaru tego na wszystkich ubezpieczających jest teoretycznie może słuszne, w praktyce jednak powoduje nadmierne wydatki dla Zakładu bez żadnych kosztów specjalnych dla właściciela. Czy nie byłoby sprawiedliwiej, aby i sam właściciel, choć w drobnej części, przyczynił się do pokrycia tego wydatku? Tembardziej, że i w tej dziedzinie zdarzają się pewne nadużycia, gdyż np. łatwiej jest coś drobnego zmienić w budowli i żądać nowego (bezpłatnego) szacunku i przy tej okazji na miejscu technikowi zgłosić zmianę tytułu własności, o co głównie zainteresowanemu chodzi, niż przeprowadzać długie i kosztowne postępowanie w normalnej drodze.

Gdybyśmy więc ustalili drobną zupełnie opłatę za szacowanie ogółowe — powiedzmy 1 zł. od nieruchomości, jako zwrot drobnej części poniesionych przez Zakład kosztów, to z tego źródła mógł Zakład uzyskać ok. 600.000 zł. rocznie.

Mniej więcej te same argumenty dotyczą likwidacji pogorzeli: Zakład, ponosząc duży koszt, ma pełne prawo pobrać drobną opłatę, ułamek procentu od odszkodowania.

Najważniejszem jednak i najłatwiejszem do zrealizowania środkiem powiększenia wpływów byłoby zwrócenie pilniejszej uwagi na powiększenie portfelu drogą objęcia ubezpieczeniem tych budowli, które, choć podlegają przymusowi, ubezpieczone nie są.

Jest publiczną tajemnicą, że znaczna ilość budowli nie jest ubezpieczona, bo ani właściciel nie zgłosił, ani gmina nie zarejestrowała. Sam stwierdziłem taki fakt, że w pewnej osadzie o ca 600 nieruchomości, ubezpieczonych było zaledwie 450! Oczywiście te nieubezpieczone 150 — to najlepsze ryzyka, murowane, twardo kryte... Pan sołtys tłumaczy, że on nie jest zainteresowany, aby wszyscy budowle swe zgłaszali! Ze strony Zakładu nacisk na powszechność ubezpieczenia jest niedostateczny... bo brak jest sił technicznych do szacowania tych budowli. I w tych warunkach Zakład, stojąc na stanowisku bezpłatnego szacowania, a nie mając na to dostatecznych funduszów, zmuszony jest tolerować stan obecny.

Przypuśćmy, że cytowany przykład jest akurat wyjątkowy, że gdzieindziej jest lepiej, ale chyba wszędzie w mniejszym lub większym stopniu ma to miejsce. Uporządkowanie tego stanu rzeczy dałoby Zakładowi zwiększenie zbioru składek o parę miljonów rocznie.

Takiej sumy lekceważyć nie można, tembardziej, że szkodowość tego portfelu, z przyczyn wyżej poruszonych, jest niewielka. I dlatego, choćby tylko w imię ścisłego wykonania powierzonych Zakładowi obowiązków trzeba położyć nacisk na wykrycie nieubezpieczonych budowli. Budowla raz już zarejestrowana przez organy Zakładu i oszacowana będzie tkwiła w naszym portfelu bez dalszych kosztów.

Jakież trudności może napotkać ta akcja Zakładu? Prawnych — żadnych. Ustawa jest jasna, wyraźna, dla osiągnięcia powszechności ubezpieczenia nie trzeba w niej zmieniać ani przecinka. Z tem więc zagadnieniem nie będzie kwestji, w przeciwieństwie do projektowanych powyżej opłat za szacowanie i likwidację.

Wykrycie nieubezpieczonych budowli też trudne nie jest: przy odpowiednim nacisku inspektora powiatowego i władz administracyjnych oraz wyzyskaniu postanowień karnych, z ew. wprowadzeniem premij za doniesienia — bez trudu da się to przeprowadzić.

Trudności przewidywać można jedynie w miejscu dość nieoczekiwanem: w Zakładzie zbyt mało jest sił technicznych i wskutek tego brak będzie techników do oszacowania wykrywanych budowli.

Pomimo całej oryginalności a nawet pewnej groteskowości takiej sytuacji przeszkoda ta jest faktem i ona przedewszystkiem dotychczas utrudniała akcję.

Ale nie wyobrażamy sobie, by trudności tej nie można było pokonać. Zastrzegamy się jedynie kategorycznie: dotychczasowy korpus techniczny Zakładu tego zadania nie wykona, bo wykonać go nie jest w stanie. Personel ten jest tak przeciążony pracą, że wkładanie na jego barki nowej jest absolutną niemożliwością.

Do oszacowania ujawnionych budowli nieubezpieczonych Zakład musiałby zaangażować nowe siły, stworzyć pewne brygady dodatkowe, choćby na czas przejściowy. Kredyty na to muszą się znaleźć, zgoda Rady i PUKU wydaje się niewątpliwa jeśli Zakład wykaże, ile budowli (cyfra ta wyrazi się zapewne w krociach tysięcy) ma dodatkowo oszacować, poza normalną swą pracą.

Interes Zakładu w tej „tranzakcji" jest oczywisty.

Rzecz jasna, że taki poważny wzrost portfelu spowoduje, oprócz oszacowania, potrzebę innych manipulacyj biurowych— choćby wystawienia paru setek tysięcy dowodów ubezpieczeniowych. Przy pracy tej mogą znaleźć zatrudnienie ci bezrobotni, którzy dotychczas pracowali w sekcjach egzekucyjnych. Nie powiększy to dotychczasowych wydatków administracyjnych, a pozwoli tym nieszczęśliwym na dalsze otrzymywanie, suchego wprawdzie, kawałka chleba.

W ten sposób można powiększyć portfel Zakładu, zmniejszyć niekorzystny stosunek kosztów administracyjnych i jeszcze przez czas jakiś zatrudnić pewną ilość bezrobotnych pracowników umysłowych przy szacowaniu i manipulacji.

K. E.

Obciążenie rolnictwa

z tytułu ubezpieczeń ogniowych

Stosownie do zalecenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów, Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych powzięła na posiedzeniu z dn. 4.I.36 uchwałę, na mocy której składki za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia zostaną dla wszystkich rolników zbonifikowane na przeciąg dwu lat, począwszy od roku bieżącego.

Bonifikaty te, obejmujące taryfę nietylko wiejską, lecz i dworską, wynosić mają — 20% na terenie województw wschodnich (wileńskie, nowogródzkie, wołyńskie i poleskie) — oraz 15% na terenie województw centralnych (warszawskie, łódzkie, lubelskie, kieleckie i białostockie) oraz południowych (lwowskie, krakowskie, stanisławowskie i tarnopolskie).

Wynikające stąd, poważne, bo sięgające 4,5 milj. zł., zmniejszenie wpływu składki (z 39,5 milj. zł. składki przypisanej na r. 1936 — do 35,0 milj. zł.) — nie omieszka pociągnąć za sobą konieczności stosowania wyjątkowych środków dla utrzymania finansowej równowagi zakładu.

Takim środkiem jest przedewszystkiem — przewidziana ad hoc w dekrecie Pana Prezydenta R. P. z dn. 10.XII.35 (Dz. U. R. P. Nr. 85) możność obniżania kwoty odszkodowań do 75% tym pogorzelcom, którzy poczynając od r. 1936 zalegać będą z opłatą conajmniej 2 rat składki. W ten sposób ograniczona zostaje, przypuszczalnie tylko na pewien okres, stosowana przez PZUW zasada niepozbawiania ochrony ubezpieczeniowej również i tych, najsłabszych ekonomicznie, jednostek, które nie były w stanie opłacić składki.

Pozatem — Rada Zakładu, wyrażając nadzieję, że przeprowadzenie „daleko idących oszczędności" pozwoli na pokrycie zarysowującego się w związku z bonifikatami deficytu, oczywiście — „bez zmniejszenia sprawności funkcjonowania Zakładu" — przewiduje jednak, że „Wobec tego, iż preliminarz budżetowy Zakładu na rok 1936/37 był zbudowany oszczędnie, przy uwzględnieniu normalnej szkodowości rocznej, niedobór, wynikający z bonifikat, udzielonych ludności rolniczej, może wysunąć konieczność zaniechania wzmacniania kapitału zapasowego, a nawet sięgnięcia do rezerw Zakładu."

Ze stanowiska ubezpieczeniowego, kapitał rezerwowy jest bezpośrednim środkiem zapewnienia świadczeń Zakładu i naruszenie tego kapitału byłoby niewątpliwie ostatecznością. Powstaje zatem pytanie — czy słusznem jest narażać na niepewne flukta losy instytucji, odgrywającej w życiu gospodarczem kraju tak poważną rolę, dla zaoszczędzenia kwoty, która rozproszkowana pomiędzy miljony rolników, nie odegra w kalkulacji gospodarczej każdego z nich najmniejszej roli. Na pytanie to usłyszymy niezawodnie odpowiedź, że zalecona bonifikata składki nie jest aktem oderwanem, lecz wchodzi w skład kompleksu środków, przedsięwziętych przez rząd dla odciążenia rolnictwa, które słusznie uważane jest za pozycję kluczową do ożywienia całości życia gospodarczego.

Podchodząc jednak do podniesienia rentowności warsztatów rolnych z takiego punktu widzenia, należy pamiętać, że celem wszelkich interwencji powinno być — nietyle ograniczenie wydatków gospodarstw wiejskich, co podniesienie ich dochodów, one to bowiem stworzyć mają podstawę do rozbudowy rynku wewnętrznego. Jeśli zaś o wydatki chodzi — to nie należy ich obniżać ani na nakład gospodarczy, ani na inwestycje, ani na cele konsumpcyjne. Wręcz przeciwnie, uczynić należy wszystko, aby wydatki te mogły jaknajbardziej wzrosnąć, tak, że akcja oszczędnościowa w rolnictwie ograniczyć się musi do t. zw. pozycyj sztywnych, które składają się przedewszystkiem z długów i ich obsługi, z obciążeń publicznych i — wreszcie — ze stawek transportowych.

Dalecy jesteśmy od tego mniemania — tak się u nas jednak utarło, że do obciążeń publicznych zaliczane są również i składki za przymusowe ubezpieczenia ogniowe. Tak np. Związek Izb i Organizacji Rolniczych R. P. w Memorjale, poświęconym programowi polityki gospodarczej, który wydrukowany został w Nr. 21 „Rolnika Ekonomisty" z dn. 1.XI. 1935, pisze: „Obciążenie publiczne gospodarstw wiejskich obejmuje: świadczenia na rzecz państwa, świadczenia na rzecz samorządu terytorjalnego oraz opłaty z tytułu ubezpieczeń (str. 577). Dalej zaś na tej samej stronie, znajdujemy następujący postulat: „Związek uważa, iż w bieżącym roku budżetowym należałoby

obniżyć państwowe podatki przychodowe od rolnictwa conajmniej o 40 milj. zł., a samorządu terytorjalnego o 25 milj. zł.; ponadto obniżone być winny opłaty z tytułu świadczeń socjalnych przynajmniej o 5 milj. zł., a składki ogniowe o 10 milj. zł."

Takie postawienie sprawy nie pozostawia najmniejszych wątpliwości: składki za przymusowe ubezpieczenie od ognia traktowane są u nas ogólnie nietylko jako „sztywna pozycja", lecz zgoła jako obciążenie publiczne, poprostu jako coś w rodzaju podatku. I dlatego znalazły się one na liście mechanicznie obniżanych pozycji.

Jest to koncepcja niewątpliwie fałszywa, gdyż w rzeczywistości składki te nacechowane są zupełnie zadawalniającą elastycznością oraz zupełnym brakiem charakteru fiskalnego.

Przedewszystkiem tedy, jak wiadomo, PZUW **obniżył od 1924 r.** przeciętną stopę **składek o 42%. Od r. 1929** do r. bież., t. j. w okresie trwania kryzysu **P.Z.U.W. obniżył przypis** składki rocznej — **o 55%**. Niezależnie od tego składka roczna podzielona została na dwie raty i wreszcie w roku ubiegłym przeprowadzona została akcja umorzenia zaległych składek, obejmująca 32 milj. zł.

Dalej — przymusowy charakter ubezpieczeń ogniowych nie powinien nikogo dezorjentować, nie został on bowiem wprowadzony z myślą obciążania ludności nowym „podatkiem", lecz przeciwnie, w celu udostępnienia jej ochrony przeciwko klęsce pożarów, ofiarą których pada w Polsce co roku kilkadziesiąt tysięcy budowli. Przymus ubezpieczeniowy nie jest wykonywany przez przedsiębiorstwo państwowe, lecz przez Zakład publiczny, toteż pobierane składki nie mają charakteru fiskalnego, lecz stanowią cenę sprzedawanego przez Zakład „towaru" — gwarancji i kalkulowane są wyłącznie na zasadach techniki ubezpieczeniowej.

Ubezpieczenia przymusowe w Polsce tak daleko odbiegają od charakteru obciążeń publicznych, że same są opodatkowane w formie opłaty stemplowej w wysokości 2% składek i 1% sum wypłacanych z tytułu świadczeń ubezpieczeniowych, do których to norm dochodzi jeszcze 10% dodatek.

Nie wydaje się zatem słusznem to sztuczne sprowadzanie do wspólnego mianownika podatków i składek ogniowych: porównywanie pomiędzy sobą ich wysokości jest, zdaniem naszem, nic nie mówiącym argumentem — gdyż nie istnieje żadne kryterjum, ustalające ich właściwy wzajemny stosunek; może nawet przewaga wydatków na ubezpieczenia w stosunku do obciążeń publicznych byłaby dla gospodarstwa społecznego korzystniejsza, niż stosunek odwrotny. Biorąc jednak pod uwagę, że mamy już w literaturze próby takiego właśnie wzajemnego badania obu powyższych pozycyj — przyjmiemy sami na chwilę ten system, by ustalić, że wnioski zeń wysnuwane odbiegają daleko od tych cyfr, które przytaczane były w dyskusji o nadmiernej, ponoć, wysokości składek pobieranych przez P.Z.U.W.

Tak więc, w powołanym już Memorjale Związku Izb i Organizacyj Rolniczych w załączniku Nr. 26 na str. 650 podane jest, na podstawie szeregu obliczeń, następujące zestawienie obciążeń rolnictwa daninami prawno-publicznemi:

1. Państwowe podatki bezpośrednie:	
podatek dochodowy	14 milj. zł.
„ gruntowy	56 „ „
„ od nieruchomości	2 „ „
10% dodatek	6 „ „
odsetki za zwłoki i koszty egzekucyjne	2 „ „
Razem	80 milj. zł.
2. Państwowe podatki pośrednie:	
podatek od cukru	26 milj. zł.
„ olejów mineralnych	10 „ „
monopol solny	26 „ „
„ spirytusowy	23 „ „
„ tytoniowy	54 „ „
Razem	139 milj. zł.
3. Przerzucona na rolnictwo część podatku obrot.	27 milj. zł.
4. Komunalne podatki bezpośrednie:	
dod. do podatku dochodow.	1 milj. zł.
„ „ „ gruntow.	34 „ „
„ „ „ od nieruch.	1 „ „
opłaty drogowe	30 „ „
podatek wyrównawczy	25 „ „
Razem	91 milj. zł.
5. Podatek na rzecz Izb Roln.	3 milj. zł.
6. Ubezpieczenia społeczne:	
ubezp. od wypadków	7 milj. zł.
„ inwalidzkie	4 „ „
„ prac. umysłowych	4 „ „
Razem	15 milj. zł.

Razem ogółem 399 milj. zł.

Nadto podano w tym załączniku, że z tytułu przymusowych ubezpieczeń od ognia rolnictwo obciążone jest kwotą 40 milj. zł. Suma ta jest do pewnego stopnia ścisłą, jeżeli chodzi o r. 1932, natomiast już dla r. 1933 musi ona ulec poprawce o tyle, że z ogólnej sumy składek, wynoszącej 42 milj. zł. należy potrącić conajmniej składki opłacane przez miasta większe

i mniejsze w sumie 7 milj. zł., co daje w rezultacie, jako maksymalne obciążenie rolnictwa, kwotę 35 milj. zł. Tak więc w r. 1933 stosunek składki ogniowej do obciążeń prawno-politycznych wynosił mniej niż 9%.

Ponieważ jednak 99% ogólnej liczby gospodarstw wiejskich składa się u nas z jednostek nieprzekraczających 50 ha — z drugiej zaś strony znaczna część ludności, a mianowicie — cały proletarjat rolny właściciele gospodarstw poniżej 2 ha — bezpośrednich podatków opłacać nie są w stanie, więc *uwaga nasza skoncentrować się powinna na* najliczniejszej grupie płatników, którą stanowią *gospodarstwa o areale od 2 — 50 ha.* W stosunku zaś do tej grupy wyżej podane *obliczenia Związku ulec muszą* oczywiście daleko idącym *modyfikacjom.* Tu jednak przeprowadzenie chociażby „szacunkowego" obliczenia rozkładu obciążeń tych kwot, które przypadają na pewne grupy gospodarstw, jest — przy obecnym stanie materjałów statystycznych — zadaniem praktycznie niewykonalnem. *Bezcelowem byłoby* również *obliczanie* obciążeń *dla* jakiegoś *fikcyjnego „typowego" gospodarstwa,* gdyż jego wyniki uzależnione byłyby od dowolnej kombinacji takich czynników, jak urodzajność gleby, położenie, rodzaj i intensywność gospodarstwa, ilość zabudowań i t. p.

Takiem było zresztą rozumowanie Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego *w Puławach,* który pragnąc naświetlić położenie drobnych gospodarstw wiejskich, *oparł badania swoje na materjałach faktycznych,* zaczerpniętych z rachunkowości, prowadzonej pod kontrolą przedstawicieli Instytutu przez kilkuset drobnych rolników z terenu całej Rzeczypospolitej. W sprawozdaniu Instytutu[1]) ogłaszane są, od r. 1926 przeciętnie wyniki dla grup gospodarstw, utworzonych według obszarów od 2 — 50 ha, oraz przeciętne dla tych gospodarstw z terenu poszczególnych województw.

Wzajemny stosunek podatków i ubezpieczeń, przypadających na 1 ha ziemi użytkowej *przedstawiał się* dla całej Rzeczypospolitej w latach 1926 — 31 wg. obliczeń ogłoszonych w 7 sprawozdaniu Instytutu, *następująco*[2]):

Rok	Podatki		Ubezpieczenia	
	zł.	wskaźniki	zł.	wskaźniki
1926/27	8.79	100	2.61	100
1927/28	9 24	105,1	1.65	63,2
1928/29	11.56	131,5	3.62	138,7
1929/30	11.26	128,1	4.57	175,1
1930/31	10.68	121,5	4.27	163,6
1931/32	9.64	109,7	3.58	137,2
1932/33	8.95	101,8	2.89	110,7

Ponadto, z umieszczonych w sprawozdaniach Instytutu tablicach, na uwagę zasługują dane co do podatków i ubezpieczeń, płaconych przeciętnie od 1 ha ziemi użytkowej przez gospodarstwa w r. 1932/3 wg. wielkości gospodarstw:

¹) Badania nad opłacalnością gospodarstw wiejskich. Bibljoteka. Puławska, serja prac społeczno-gospodarczych, Sprawozdanie 7, Warszawa 1935.

²) Ditto, str. 91.

Z terenu całej Polski

Wielkość gospodarstwa	2—3 ha	3—5 ha	5—10 ha	10—15 ha	15—30 ha	30—50 ha	Średnia
	złotych						
Podatki . . .	7,66	6,64	6,28	5,27	6,04	7,63	6,13
Ubezpiecz. . .	3,67	2,18	2,14	1,96	2,55	2 89	2,31

Następny wyciąg obejmuje te same dane, zgrupowane *pg. województw, ale tylko z terenu działalności PZUW.:*

Województwa	Warszawa	Białystok	Łódź	Lublin	Kielce	Kraków	Lwów	Stanisławów	Tarnopol	Wołyń	Polesie	Nowogródek	Wilno	Średnia
	złotych													
Podatki	8,24	4,80	6,47	6.52	8,24	6.18	4,68	4,00	5,49	1,93	2,44	5,48	3,31	5,21
Ubezpiecz.	1,87	1,02	1,81	1,51	1,98	2,16	1,78	1,40	1,78	0,20	0,35	1,22	0,73	1,37

Z cyfr powyższych wynika, że:

1) stosunek pomiędzy wysokością ubezpieczeń i podatków waha się w zależności od wielkości gospodarstwa i terenu, na którym jest ono położone co potwierdza, że indywidualne przykłady zagadnienia należycie wyświetlić nie są w stanie.

2) Pozatem—wymaga wyjaśnienia bardzo znaczna rozbieżność, zachodząca w wyniku obliczeń Instytutu Puławskiego i Związku Izb: gdy w pierwszym wypadku obciążenie rolnictwa z tytułu ubezpieczeń wynosi zaledwie 9% obciążeń podatkowych — to w drugim — przekracza ono, na terenie całego kraju, 37%. Różnicy tej nie należy jednak przypisywać wyłącznie odmiennej grupie badanych podmiotów opodatkowania: nie znaczy to, by stosunek pomiędzy obciążeniami ubezpieczeniowemi a podatkowemi przesuwał się dla mniejszych gospodarstw aż do tego stopnia na stronę ubezpieczeń: poprostu — obliczenia Instytutu obejmują tylko podatki bezpośrednie i to z wyjątkiem dochodowego i majątkowego, wszelkie zaś inne obciążenia ukryte są w odrębnych grupach wydatków, np. w wydatkach na cukier, sól, tytoń, napoje alkoholowe i inne, i doliczenie ich do rubryki „podatki" podniosłoby jej wysokość do poziomu odbiegającego od obliczeń Związku w daleko mniejszym stopniu. Nie będziemy się jednak podejmowali tej pracy. Wystarczy nam narazie stwierdzić, że stan rzeczy w Polsce, na podstawie obliczeń dokonanych przez instytucje, reprezentujące drobne rolnictwo, przedstawia się w ten sposób, że wysokość składek ubezpieczeniowych *na rzecz PZUW* — waha się około cyfry 26% obciążeń z tytułu podatków bezpośrednich i nie przekracza 9% wszystkich obciążeń prawno-publicznych, opłacanych przez wieś polską.

Ważnem jest natomiast, że w ramach tych cyfr — kierunek krzywych ubezpieczeń i podatków wskazuje, iż *wzajemny ich stosunek* na terenie całego kraju znaczniejszym zmianom nie ulega, stosując się z należytą elastycznością do wahań konjunktury.

Nie wydaje się, by inna forma organizacyjna ochrony ubezpieczeniowej przyczyniła się, zwłaszcza w czasach obecnych, do poprawienia sytuacji rolnictwa, gdyż w razie zaniechania przymusowych ubezpieczeń przewidzieć możnaby 2 ewentualności:

1) Albo pod wpływem niedostatecznego uświadomienia i ciężkich warunków — gospodarstwa wiejskie zaniechałyby ubezpieczeń — i wówczas około 25 milj. rocznych strat ogniowych (tyle w przybliżeniu wypłaciło PZUW rocznych odszkodowań w latach 1932/33) — spadałoby na barki pogorzelców, naruszając w najwyższym stopniu równowagę gospodarczą, a w konsekwencji i społeczną, wsi polskiej,

2) Albo właściciele gospodarstw szukaliby ochrony ubezpieczeniowej gdzieindziej — co pociągnęłoby za sobą niewątpliwie podrożenie ubezpieczeń. Tu jako argument posłużyć mogą również przytaczane już wyżej badania Instytutu Puławskiego, z których wynika, że na terenie, nieobjętym działalnością PZUW obciążenia gospodarstw wiejskich o obszarze 2—50 ha z tytułu ubezpieczeń są i absolutnie i w stosunku do podatków znacznie wyższe, niż na terenie działania PZUW, jak to widać z następującego wyciągu:

Woj.	Pomorze	Poznań	Śląsk	Średnio
	złotych			
Podatki	9.48	9.30	8 53	9.10
Ubezp.	5.21	6.76	5.61	5.86

Innemi słowy — obciążenia ubezpieczeniowe na tych terenach wynoszą 64% obciążeń podatkowych, gdy na terenie działalności PZUW wynoszą one, wg. tych samych obliczeń i w tym samym okresie, tylko 26%.

Kończąc te uwagi, podkreślamy, że nie my, pracownicy umysłowi, powstawać będziemy przeciwko poczynaniom, zmierzającym do ulżenia ciężkiej doli drobnego rolnictwa. Uważamy jednak, że jeśli stan faktyczny wykazuje, iż pewna Instytucja kosztem stałych ofiar z należytą elastycznością stosuje się do zmniejszającej się siły płatniczej rynku; z drugiej zaś strony — wyniki badań poważnej placówki naukowej potwierdzają, że usługi, przez tę Instytucję dostarczane, obciążają rolnictwo w mniejszym stopniu, niż gdzieindziej — to wówczas pożądanem byłoby, aby te 4.5 miljona oszczędzone były dla rolnictwa raczej kosztem jednego z licznych ciężarów fiskalnych, niż przez narażanie na skok w ciemności Zakładu, który przeznaczony jest do odgrywania w życiu gospodarczem wsi i kraju bardzo aktualnej i bardzo pożytecznej roli.

W. S.

WŁAŚCIWY ŚRODEK

W numerze 90 (wrzesień — październik r. ub.) „Naszych Spraw" rozważana była sprawa wprowadzenia specjalnych podatków, obciążających niemal wyłącznie świat pracy. W artykule p. t. „Właściwy środek?" omówiono obszernie położenie warstwy pracowniczej i przypuszczalne konsekwencje obciążenia jej nowemi, tak znacznemi ciężarami. Rozważania te zakończone zostały retorycznem pytaniem, jak zrównoważone zostaną deficytowe budżety samorządów, lub też „nadmierne koszty administracyjne" przedsiębiorstw i zakładów publicznych, które, wszak, przy poprzednio stosowanych redukcjach płac, uzyskiwały pewne, niewątpliwe korzyści w postaci zmniejszenia swych wydatków administracyjnych, podczas gdy obecnie, przy wprowadzeniu nowych podatków, żadnych bezpośrednich, pozytywnych skutków tych zarządzeń nie odczują.

Niepocieszającej odpowiedzi możnaby oczekiwać na to pytanie na podstawie dotychczasowej praktyki. Jakby na potwierdzenie tych, pesymistycznych przewidywań, już w końcu października następuje w Warszawie masowa, największa z dotychczasowych, mechaniczna redukcja personalna.

Oczywiście, nie można doszukiwać się bezpośredniego związku między obciążeniem pracowników nowemi podatkami, a wspomnianą redukcją. Wszakże sytuacja Zakładu uznawana była powszechnie za całkiem pomyślną i niewymagającą naprawy kosztem personelu.

Ostatnio jednak warunki nieco się zmieniły. Zakład, jak wiadomo, udzielił znacznych bonifikat — 15—20% składek — ludności wiejskiej. Obniży to wpływy Instytucji prawie o 5 miljonów. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę, że przed pół rokiem P.Z.U.W. udzielił ulg, równających się umorzeniu przeszło 30 miljonów zaległości, a zatem dotychczasowych, dość poważnych wpływów z egzekucji nie może oczekiwać, trzeba stwierdzić, że w wytworzonych obecnie warunkach możnaby oczekiwać znacznych kompresyj wszystkich wydatków Zakładu i wszelkich konsekwencyj takiej polityki.

Nie można, rzecz prosta, odmówić słuszności i uzasadnienia zarządzeniom, mającym na celu ulżenie, wyjątkowo ciężkiej sytuacji ludności wiejskiej. Poniesione przez Zakład, tak poważne świadczenia na rzecz rolnictwa, leżały w interesie ogółu, były podyktowane względami państwowemi.

Społeczny charakter Instytucji, przeznaczenie i zadania Zakładu, każą pogodzić się z myślą o pogorszeniu się sytuacji P.Z.U.W. Pracownicy Instytucji, pomni na obywatelski charakter służby w Zakładzie, nie uchyliliby się od koniecznych konsekwencyj tego, przejściowego zresztą, stanu rzeczy.

Lecz...

Przecież w tym właśnie momencie jesteśmy już obciążeni ponad wszelkie możliwości. Poza normalnemi obciążeniami spłacamy 1) Pożyczkę Inwestycyjną, 2) nadzwyczajny podatek dochodowy, 3) podwojony, zwykły podatek dochodowy, a pozatem 4) ponosimy skutki licznych redukcyj w Zakładzie i dodatkowego, niezależnego od zmniejszenia personelu, powiększenia się pracy, 5) ciążą na nas liczne, od szeregu lat stosowane i ostatnio wprowadzone, nowe zmniejszenia kosztów administracyjnych Zakładu, że wymienimy chociażby fundusz 20%-y.

W szeregach naszych rośnie zaniepokojenie i rozgoryczenie. Dlaczego musimy ponosić jeszcze większe ciężary, niż wszystkie inne kategorje pracowników? I cóż, praktycznie, mogą one dać Instytucji? Przecież przy największych kompresjach niepodobna uzyskać na kosztach administracyjnych takich oszczędności, któreby rekompensowały ofiary Zakładu, poniesione na rzecz rolnictwa.

Na innych terenach w podobnej sytuacji czynniki miarodajne znalazły inne wyjście.

Mamy na myśli samorząd.

Trudna sytuacja związków komunalnych pogorszona jeszcze redukcją wpływów podatkowych od ludności rolniczej, została złagodzona w ten sposób, że podatki nadzwyczajne, któremi narówni z nami obciążeni zostali ostatnio pracownicy samorządowi, przeznaczone zostały na poprawę finansów tychże samorządów.

Czyż na naszym terenie, w podobnej sytuacji, czynniki rządowe nie uznałyby za możliwe analogicznego załatwienia sprawy?

Wszak nie wchodzą tu w grę kwoty tak bardzo znaczne dla Skarbu Państwa. Dla Zakładu dałyby one pozycję wielokrotnie większą od wszelkich, możliwych do uzyskania oszczędności na kosztach administracyjnych.

Świat pracy wobec karteli

W organizacjach pracowniczych często słyszy się głosy o konieczności rozwiązania wszystkich karteli, jako o znakomitym środku, zmierzającym do poprawy sytuacji ogólnej. Jednak nie każdy wie dokładnie, o co w tym wypadku chodzi. Często potępiając w czambuł pewne zjawiska gospodarcze dojść można do położenia owej przysłowiowej matki, która w zapale, wylewając wodę z balji, wyrzuciła też i kąpane tam dziecko.

Dlatego musimy starannie całe to zagadnienie obejrzeć ze wszystkich stron, a wówczas dopiero będziemy mogli pewne wnioski wyciągnąć.

Teorja nazywa kartelem porozumienie samodzielnych przedsiębiorstw w celu osiągnięcia korzyści w drodze monopolistycznego opanowania rynku.

Gdy chodzi o przedmiot porozumienia odróżnia się: regulowanie ceny, regulowanie warunków płatności, kontyngentowanie zbytu w kraju, rejonowanie zbytu zagranicą, regulowanie produkcji, regulowanie zakupu, podział zysków, regulowanie eksportu lub importu.

Kartele osiągają nakreślone sobie cele przez podniesienie cen lub przez obniżanie kosztów produkcji, jednak ta druga ewentualność zachodzi bardzo rzadko. Dlatego najbardziej bijącym w oczy i najbardziej bezpośrednio oddziaływującym na życie gospodarcze kraju jest *wpływ karteli na kształtowanie się cen.* Według najnowszych obliczeń Gł. Urz. Stat. wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych wynosił w grudniu 1934 r. (1928 = 100), ogółem — 57, dla artykułów skartelizowanych — 77, dla artykułów nieskartelizowanych — 52. Największa rozpiętość istniała na odcinku surowców (80:44), natomiast przy wyrobach gotowych była mniejsza (75:61).

Zjawisko to jest zrozumiałe jeżeli weźmie się pod uwagę, że cena rynkowa przy ustroju liberalnym jest wypadkową, powstałą w wyniku wolnej konkurencji, natomiast pod rządem karteli cena ma charakter monopoliczny. Oczywiście cena monopoliczna posiada też swoje granice i żaden monopol nie może podnosić swego dochodu bezgranicznie, jednak rozpiętość pomiędzy ceną rynkową a monopoliczną daje poważne zyski, powoduje przesuwanie się rozdziału dochodu społecznego, czyli innemi słowy zabiera niewspółmiernie dużą sumę „siły nabywczej" mas na rzecz członków karteli.

Dla otrzymania monopolicznej ceny odnośne zrzeszenia zazwyczaj nietylko nie rozwijają, ale nieraz niszczą warsztaty produkcyjne.

Pozostaje to w związku ze zjawiskiem wewnętrznej kartelowej walki o tak zwane kwoty przydziału. Po rozdziale kontyngentów często zamyka się „zbyteczne" przedsiębiorstwa, nawet technicznie wysoko postawione. Niezależnie od tego kartele doprowadzają również, w drodze zawziętej walki konkurencyjnej, do upadku i zamknięcia warsztaty niecziłonków kartelu, t. zw. outsider'ów.

W Polsce kartele tworzone były zarówno w latach 1926 — 1929, jak i w latach kryzysu 1930 — 1931, jednak powstanie szczególnie wielkiej ich liczby przypada na lata ostatnie. Na dzień 1.I.1935 r. notowano w Polsce działanie 216 karteli wewnętrznych oraz 108 karteli międzynarodowych. Szacunkowe obliczenia, uwzględniające liczbę dniówek, przepracowanych przy produkcji kartelowej i nieskartelizowanej, doprowadziły do ustalenia, że około 35% produkcji przemysłowej polskiej jest skartelizowane.

Biorąc pod uwagę podaną już poprzednio rozpiętość cen artykułów skartelizowanych i nieskartelizowanych sądzić trzeba, że odcinek prywatno-monopolistyczny gospodarstwa narodowego polskiego pochłania niewspółmiernie poważne części dochodu społecznego w kraju.

Wpływ kartelizacji w dziedzinie zatrudnienia oraz zarobków również występuje dość jasno, jednak szczegółowych danych liczbowych o skutkach tego wpływu dotychczas niema. Ogólnie można stwierdzić, że kartelizacja wpływa na zmniejszenie zatrudnienia w gałęzi skartelizowanej, gdyż powoduje koncentrację produkcji. Z drugiej strony *działanie karteli przez pochłanianie niewspółmiernie dużych części dochodu społecznego umniejsza siłę nabywczą* odcinka liberalnego gospodarstwa narodowego, co wpływa na umniejszenie stanu zatrudnienia i zmniejszenie ogólnej sumy zarobku.

Na odcinku zarobków kartelizacja początkowo zwykle jest korzystna dla pracowników, zatrudnionych w gałęzi skartelizowanej, która, osiągając większe dochody, może dać wyższe stawki zarobkowe.

Jednak po pewnym czasie, dzięki zespoleniu działalności przedsiębiorstw skartelizowanych i wytworzeniu faktycznego monopolu w zakresie rynku pracy danego zawodu przedsiębiorstwa kartelowe, dzięki swej organizacji, uzyskują bardzo znaczną przewagę gospodarczą nad elementem pracowniczym, co pozwala im zmniejszać zarobki.

Przytoczone wyżej zasady organizacji i metody działalności kartelów nasuwają wniosek, że mogłyby one w pewnych warunkach stanowić cenny instrument polityki gospodarczej, lecz w obecnej sytuacji nie wypełniają roli, do której mogłyby być powołane.

W obecnym okresie rozróżniamy, zarówno w teorji, jak i w praktyce, dwa zasadnicze systemy gospodarcze: planową gospodarkę z rozumowem uregulowaniem wszystkich dziedzin życia, jak np. w Sowietach, albo też zupełny liberalizm, który osiąga pożyteczne wyniki przez automatyczne eliminowanie zjawisk i zakładów nieżyciowych i pozostawienie przy życiu oraz utrwalenie tego, co jest najzdrowsze i „najwytrwalsze". Zorganizowane zrzeszenia wielkiego kapitału, a w szczególności kartele, usztywniają życie gospodarcze. Są zatem negacją liberalizmu. Nie realizują one jednak również rzeczywistej planowej gospodarki, która ma na celu ogólne dobro społeczeństwa. Kartele nie pretendują nawet do tej roli; w najlepszym wypadku mają one na uwadze dobro pewnej cząstki gospodarstwa narodowego, nie dbając o resztę, a często tej reszcie szkodząc, czasami zaś poprostu przeciwstawiają się reszcie gospodarstwa narodowego.

Tak pojęta „planowość" powoduje chorobliwe wypaczenia w organiźmie gospodarczym. Wytwarza usztywnienie życia gospodarczego, a zarazem uniemożliwia działanie automatyzmu gospodarczego, który przy gospodarce liberalnej uzdrawia lub niszczy schorzałe części gospodarstwa. Pozbawiają zatem one społeczeństwo pozytywnych skutków gospodarki liberalnej, lecz nie dają, przynajmniej w obecnych warunkach, tych korzyści, jakie wypływają z gospodarki planowej.

Czy ta sytuacja mogłaby ulec zmianie na lepsze. Czy kartele, którym mimo wszystko nie można odmówić pewnych cech dodatnich, mogłyby być wprzęgnięte do odgrywania roli wyłącznie pozytywnej dla społeczeństwa i państwa, czy ich grzechy pierworodne dałoby się wypalić, a trujące żądło wyrwać?

Być może tak.

Lecz z wieloma zastrzeżeniami.

Gdyby możliwem było zapewnienie czynnikowi społecznemu decydującego wpływu na organizację i politykę karteli, gdyby wpływ ten był istotny i nie pomijał interesu konsumenta, w pierwszym rzędzie świata pracy, umożliwiał planowe wykorzystywanie potencjału produkcyjnego, a nie dopuszczał do monopolistycznego eksploatowania społeczeństwa w interesie prywatnym i nie wytwarzał monopolów o przeznaczeniu fiskalnem, — wówczas dopiero kartele spełniały wyłącznie pozytywną rolę.

Wówczas pozwoliłyby one gospodarstwu narodowemu uniknąć niekorzystnych skutków nieskoordynowanej gospodarki liberalnej i w swej polityce musiałyby się kierować względem na dobro ogólne, a nie wyłącznie zyskiem tej, czy innej grupy społecznej, kosztem pozostałych.

Lecz, czyż w obecnych warunkach jest do pomyślenia, aby te zastrzeżenia mogły być zrealizowane?

Oczywiście, że nie. A wobec tego stosunek świata pracy do kartelów może być tylko negatywny. Zbiega się on całkowicie z ogólnemi interesami mas konsumentów.

Przywłaszczanie nadmiernej części dochodu społecznego, co jest najistotniejszym wynikiem gospodarki kartelowej, musi ustać!

Należy usunąć z powierzchni życia te „oazy szczęśliwości". Nie dlatego zresztą, że odbijają się one rażąco od nędzy całej ludności kraju, tylko z tego względu, że na nędzy tej żerują i jeszcze ją pogłębiają.

O.

NIE ZWLEKAĆ!

Nakładem Instytutu Oświaty Pracowniczej ukazała się książka wyjątkowa w literaturze światowej, a jedyna w Polsce, gdyż w całości poświęcona wyłącznie zagadnieniu bezrobocia pracowników umysłowych i metodom walki z tym bezrobociem.

Książka ta, opracowana przez dyrektora Instytutu Oświaty Pracowniczej Henryka Rygiera, oraz referenta komisji studjów Instytutu Oświaty Pracowniczej Bolesława Machonbauma, wydana została w języku francuskim, ponieważ przeznaczona jest również i dla zagranicy. Tytuł jej brzmi: „Lutte contre le chômage des travailleurs intellectuels en Pologne".

Jeden z podstawowych rozdziałów poświęcony jest analizie masy bezrobotnych pracowników umysłowych i charakterystyce bezrobocia.

Analizując masę bezrobotnych pracowników umysłowych, których liczbę szacują autorzy na około 200 tysięcy osób w Polsce, da się ustalić 3 grupy bezrobotnych.

Pierwsza — to pracownicy bez odpowiednich kwalifikacyj, którzy dzięki specjalnej sytuacji, jaka wytworzyła się po powstaniu Państwa Polskiego, weszli w skład warstwy pracowniczej, lecz nie potrafili czy nie chcieli należycie podwyższyć swoich niedostatecznych kwalifikacyj; ci skazani są na stałe bezrobocie, o ile nie zdecydują się na przejście do kategorji wyżej wykwalifikowanych pracowników fizycznych.

Grupa druga — to pracownicy, zredukowani głównie w latach 1930 — 1931, posiadają oni odpowiednie kwalifikacje zawodowe i mają największe szanse znalezienia pracy w okresie poprawy gospodarczej, o ile długotrwałe bezrobocie nie wpłynie ujemnie na ich umiejętności zawodowe.

Trzecia grupa — to młodzież, która po ukończeniu studjów, posiada wiadomości teoretyczne, ale brak jej jest praktyki niezbędnej dla znalezienia zajęcia.

Wykształcenie ogólne i zawodowe odgrywa, jak wynika z powyższych rozważań, bardzo poważną rolą. Poniżej przytoczona tablica, opracowana przez Instytut Spraw Społecznych, obrazuje stan wykształcenia (w odsetkach) zarówno zatrudnionych, jak i bezrobotnych pracowników umysłowych w Polsce (ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych).

Jak wynika z obliczeń, 42,6 proc. mężczyzn i 47,2 proc. kobiet z pośród zatrudnionych pracowników umysłowych najemnych posiada wykształcenie zdecydowanie niedostateczne, gdyż elementarne, średnie nieukończone lub zawodowe o poziomie niższym. Odpowiednie cyfry wśród bezrobotnych są jeszcze ujemniejsze: 46,3 proc. mężczyzn i 47,6 proc. kobiet, t. j. prawie połowa.

Potwierdza to dotychczasowe przypuszczenie, że śród bezrobotnych mamy element o niższych kwalifikacjach, niż śród zatrudnionych.

Procent pracowników ze średniem wykształceniem stale wzrasta, co wskazuje na nieodzowną konieczność stałego dokształcania się również i zatrudnionych pracowników. Oto w roku 1930 było śród mężczyzn zatrudnionych 5,9 proc. z ukończonem średniem i 12,4 proc. z wykształceniem wyższem, natomiast w 1933 roku ze średniem wykształceniem było już 6,7 proc., a z wyższem — 15 proc.

Warto przytoczyć, że w niektórych zakładach pracy liczba pracowników z wyższem wykształceniem dochodzi już do 40 proc. i że tendencja w tym kierunku wzrasta zarówno w instytucjach państwowych, jak i przedsiębiorstwach prywatnych.

Z tych i innych danych, których tutaj nie mamy możności przytoczyć, autorzy omawianej książki wyprowadzają szereg wniosków, między innemi, że:

a) wykształcenie bezrobotnych jest niższe niż zatrudnionych,

b) 42,6 proc. mężczyzn zatrudnionych i 47,2 proc. kobiet z wykształceniem elementarnem lub niżej średniego, jest zjawiskiem groźnem, bo zapowiadającem dalszą ich redukcję i zastąpienie ich przez element lepiej przygotowany i młodszy, wychodzący rokrocznie ze szkół w ilości około 30.000 osób. Jeśli wziąć przytem pod uwagę, że w 1933 roku piąta część personelu została odnowiona, to zrozumiemy, w jakiem niebezpieczeństwie znajduje się wspomniane wyżej 42,6 proc. mężczyzn i 47,2 proc. kobiet.

Dopiero w ilustracji tych cyfr ujawnia się doniosłość akcji dążącej do dokształcania ogólnego i zawodowego pracowników umysłowych zarówno zatrudnionych, jak i bezrobotnych. Dla zatrudnionych jest to droga do uniknięcia redukcji, dla bezrobotnych — jedyna droga znalezienia pracy.

Powracając do książki pp. Rygiera i Machonbauma, zawierającej bogaty materjał obserwacyjny i cyfrowy, oraz umiejętnie podającej wnioski czysto praktyczne, z których należy skorzystać, zwracamy na nią z całym naciskiem uwagę zarówno czynników rządowych i instytucyj, walczących z bezrobociem lub jemu zapobiegających, jak również związków i zrzeszonych w nich pracowników.

Walka z bezrobociem i zapobieganie bezrobociu — to jeden z najistotniejszych nakazów już nie najbliższego czasu, ale dzisiejszej chwili. Omawiana książka w prowadzeniu tej akcji będzie każdemu bardzo pomocna.

Analfabetyzm, bo inaczej nie można nazwać poziomu wykształcenia połowy pracowników umysłowych, oraz prawie powszechny analfabetyzm powrotny drugiej połowy, — któż bowiem dziś z tak zwanych szumnie pracowników umysłowych po ukończeniu szkół uzupełnia swe wiadomości ogólne i zawodowe? — analfabetyzm ten **jest największą klęską,** więcej — **jest poprostu hańbą świata pracy umysłowej!**

Nędza wprost powszechna i nieliczenie się z pracownikami umysłowymi, jako z czynnikiem społecznym, wynika nie z czego innego, jak właśnie z tego analfabetyzmu i barbarzyństwa.

Analfabetyzm i pracownik umysłowy! Czyż do tego zestawienia trzeba dodawać komentarz?

Weźcie się do pracy nad swoim rozwojem, a przekonacie się, że w krótkim czasie wzrośnie popyt na was, wzrosną wasze zarobki. I liczcie przedewszystkiem na samych siebie. Wybłagiwana łaska pańska na pstrym koniu jeździ! Powtarzam: liczcie tylko na swoje wartości.

S. A.

WYKSZTAŁCENIE	Zatrudnieni				Bezrobotni			
	1930	1931	1932	1933	1930	1931	1932	1933
		Mężczyźni						
Ogółem	**100.0**	**100 0**	**100 0**	**100.0**	**100.0**	**100.0**	**100 0**	**100.0**
Ogólnokształcące	**44 8**	**44 4**	**43.6**	**42.1**	**46.1**	**46.4**	**47.0**	**47.9**
elementarne	18.8	18.5	17.6	16.6	20.3	20.2	20.8	21.1
średnie nieukończone	17.8	17.5	17.5	16.7	17.4	17.5	17.3	18.0
,, ukończone	5.9	6.1	6.3	6.7	5.8	6.1	6.1	6.0
,, bez bliższego określ.	2.3	2.3	2.2	2.1	2.6	2.6	2.8	2.8
Zawodowe	**31 7**	**32 1**	**32 0**	**32.3**	**25.6**	**26.8**	**28.3**	**28.6**
o poziomie niższym	9.4	9 5	9 3	9.3	7.1	7.4	7.4	7.3
,, średnim	22.3	22.2	22.7	23.0	18.5	19.4	20.9	21.3
Wyższe	**18.4**	**8.9**	**20 1**	**21.6**	**16.9**	**16.1**	**15 2**	**14.5**
nieukończone	6 0	5.8	5.9	6.6	6.0	6.0	5.9	5.2
ukończone	12.4	13.1	14.2	15.0	10.0	10.1	9.3	9.3
Niepodane	**5.1**	**4 6**	**4 3**	**4.0**	**11.4**	**10.7**	**9 5**	**9.0**
		Kobiety						
Ogółem	**100.0**	**100.0**	**100.0**	**100.0**	**100.0**	**100.0**	**100.0**	**100 0**
Ogólnokształcące	**54.8**	**54.2**	**53.1**	**52.2**	**56.8**	**54 1**	**53.9**	**53.1**
elementarne	11.2	11.4	11.1	10.5	13.9	12.4	12.5	12 3
średnie nieukończone	28.4	27.5	26.6	25.8	27.5	27.2	26.7	26.4
,, ukończone	12.6	12.5	12.2	13.1	12.6	12.2	12.3	11 3
,, bez bliższego określ.	2.6	2.8	3.2	2.8	2.8	2 3	2.4	3 1
Zawodowe	**30.6**	**31.5**	**31.8**	**31.9**	**25.4**	**27.6**	**29.6**	**30 9**
o poziomie niższym	11.0	11.1	11.0	10.9	8.2	8.3	8.4	8.9
,, średnim	19.6	20.4	20.8	21.0	17.2	19.3	21.2	22.0
Wyższe	**10.4**	**10 9**	**12.0**	**13.1**	**10.2**	**9.6**	**8 9**	**8.8**
nieukończone	3.6	3.7	3.9	4.1	5.0	4.1	3.6	3.4
ukończone	6.8	7.2	8.1	9.0	5.2	5.5	5.3	5.4
Niepodane	**4.2**	**3.4**	**3.1**	**2.8**	**7.6**	**8 7**	**7 6**	**7.2**

Pogrzeb Naczelnego Dyrektora ś. p. prof. Władysława Strzeleckiego

Lotem błyskawicy rozeszła się w dniu 12 grudnia r. ub. żałobna wieść o nagłej, przedwczesnej śmierci Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W. prof. Władysława Strzeleckiego.

W tymże dniu, o godz. 7 wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie prezydjum Zarządu Głównego, na którem uchwalono telegraficznie zawiadomić Koła o tej, bolesnej stracie Zakładu i pracowników i postanowiono wezwać wszystkich członków Związku do gremjalnego udziału w uroczystościach żałobnych. Jednocześnie wysłane zostały depesze kondolencyjne do rodziny Zmarłego i złożone kondolencje w imieniu Związku p. zastępcy Naczelnego Dyrektora d-rowi Marjanowi Filipkowi.

Jednolitą, żywiołową reakcję wywołała ta żałobna wiadomość w ośrodkach prowincjonalnych Związku. Wszystkie Koła Związku przesłały telegramy kondolencyjne na ręce p. Zastępcy Naczelnego Dyrektora, zwołały następnie nadzwyczajne Walne Zebrania, lub posiedzenia żałobne Kół i uchwaliły wysłać delegacje na pogrzeb do Warszawy.

13 grudnia wieczorem nastąpiło przeniesienie zwłok ś. p. Naczelnego Dyrektora do gmachu P. Z. U. W., wzniesionego Jego niezmordowanemi wysiłkami. Spoczął w sali konferencyjnej, zamienionej na żałobną kaplicę, otoczony strażą honorową z dawnych Jego podwładnych.

W dniu pogrzebu, 16 grudnia, gmach P. Z. U. W. wypełnił się po brzegi. Poza rodziną przybyli przedstawiciele Rządu, Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, Senatu, Szkoły Głównej Handlowej, władze Instytucji in corpore, delegacje wszystkich inspektoratów, wszyscy pracownicy Centrali oraz miejscowych Inspektoratów, delegacje stowarzyszeń i liczne rzesze przyjaciół i znajomych Zmarłego.

Po uroczystem nabożeństwie żałobnem zwłoki Naczelnego Dyrektora złożone zostały na karawanie pogrzebowym. Ze stopni gmachu P. Z. U. W. pożegnał Zmarłego pięknem przemówieniem Zastępca Naczelnego Dyrektora dr. Marjan Filipek, poczem kondukt ruszył w ostatnią ziemską drogę Zmarłego.

Trumnę poprzedzało 29 wieńców, w tem jeden od Zarządu Głównego Związku i 15 od wszystkich Kół Związku.

Nad otwartą mogiłą przemawiali delegaci ośrodków prac i zainteresowań Zmarłego.

W imieniu Związku prezes Zarządu Głównego kol. L. Grygołajtys pożegnał ś. p. Naczelnego Dyrektora temi słowy:

„Przychodzę od wszystkich pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z ostatniem pożegnaniem dla ś. p. prezesa Władysława Strzeleckiego.

Żegnamy w Nim człowieka dobrej woli i szlachetnego serca.

Żegnamy w Nim prawego obywatela Rzeczypospolitej, zmarłego na ważnym posterunku służby publicznej.

Jako organizacja zawodowa pracowników żegnamy w Nim jednego z współtwórców ustawodawstwa społecznego, ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, nad którem pracował w okresie swej służby w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Pozostanie nam w pamięci Jego objektywny stosunek do Związku pracowników, zrozumienie potrzeby swobodnego rozwoju ruchu pracowniczego, szeroki pogląd na istotę przemian społecznych.

Kwiaty niesione w żałobnym pochodzie przez przedstawicieli wszystkich naszych Kół związkowych, niech świadczą o wielkiem naszem uznaniu dla Jego zasług w służbie publicznej.

Żegnamy wreszcie w ś. p. prezesie Władysławie Strzeleckim dzielnego kierownika naszej Instytucji i sprawiedliwego zwierzchnika, który w ciężkich okolicznościach, kiedy stawały przed Nim zawiłe i trudne zagadnienia, brał pod uwagę przy rozwiązywaniu tych zagadnień również potrzeby i warunki życiowe podległych Mu pracowników.

Oddając nad otwartym grobem cześć pamięci prezesa Strzeleckiego, zwracamy się do Jego Małżonki, a byłej naszej Koleżanki, oraz do Jego dzieci z zapewnieniem, że w Ich bólu towarzyszyć Im będzie nasz żal i nasze gorące współczucie."

KOMUNIKATY

UCHWAŁY RADY ZWIĄZKU.

— Uchwały grudniowego posiedzenia Rady Związku, niepodane do wiadomości członków w numerze grudniowym z powodu nawału materjału prasowego i zmianą układu numeru w ostatniej chwili naskutek śmierci ś. p. Władysława Strzeleckiego nacz. dyr. Zakładu. — Red.

W sprawie akcji oddłużeniowej

a) Uznając konieczność niezwłocznego przystąpienia do ratowania sytuacji materjalnej pracowników P.Z.U.W. Rada Związku wzywa Zarząd Główny do kontynuowania starań u Władz Instytucji o udzielenie bezprocentowej, długoterminowej pożyczki w celu utworzenia Funduszu Oddłużeniowego.

b) Delegaci Rady Związkowej, wobec konieczności przyśpieszenia akcji oddłużeniowej, wpłyną po powrocie do swoich Kół na Zarządy, aby nadesłały dane co do zadłużenia w K.W.P., w Instytucji oraz w Kole i towarowe poszczególnych członków do Zarządu Głównego w terminie do 5 grudnia.

W sprawie zaliczek na pobory

Rada Związku zaleca Zarządowi Głównemu wszczęcie natychmiastowej akcji w kierunku pozyskania decyzji p. Naczelnego Dyrektora o dalsze udzielanie pożyczek bezprocentowych tym kolegom, którzy znajdą się w wyjątkowo trudnych warunkach materjalnych.

W sprawie redukcyj personalnych

Rada Związku, przyjmując do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej interwencji Zarządu Głównego u Władz Instytucji w sprawie masowych redukcji na terenie Centrali i Inspektoratów Stołecznego i Warszawskiego, wzywa Zarząd Główny Związku do kontynuowania wysiłków w obronie dotkniętych obecną redukcją członków Związku.

Rada Związku wzywa Zarząd Główny do zakomunikowania Kołom wyniku interwencji w sprawie cofnięcia zwolnienia skarbnika Związku kolegi Konarskiego.

W sprawie tranzlokacyj

Wobec przeprowadzanego obecnie na terenie wielu Inspektoratów Wojewódzkich usamodzielnienia powiatów i związanego z tem przenoszenia kolegów na prowincję — Rada Związku zwraca się do Zarządu Głównego z gorącym apelem, by dopilnował, aby przenoszenia te były przez Instytucję dokonywane zgodnie z przepisami służbowemi, t. j. żeby koledzy ci otrzymywali należne im koszta tranzlokacji.

W sprawie nowych podatków

Rada Związku Pracowników P.Z.U.W. na zebraniu w dniu 23.11 1935 r. w związku z wprowadzeniem przez Rząd podatku specjalnego od uposażeń z funduszów publicznych oraz podwyższenia dotychczasowego podatku dochod., całkowicie akceptuje dotychczasowe stanowisko zajęte w tej sprawie przez Zarząd Główny Związku oraz Radę Naczelną Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł., co znalazło wyraz w rezolucji uchwalonej przez Radę Unji w dniu 17.11 r. b.

Rada Związku Prac. P.Z.U.W. wyraża jaknajkategoryczniejszy protest przeciw wprowadzeniu w życie podatku specjalnego i podwyższenia podatku dochodowego i wzywa Zarząd Główny Związku do dalszego energicznego działania w kierunku spowodowania, aby Rząd wycofał zarządzenia o nowych podatkach, a zrównoważenia budżetu szukał na drodze realizacji planu gospodarczego uchwalonego przez Radę Naczelną Unji Związków Zaw. Prac. Umysł.

WYKONANIE UCHWAŁY RADY.

W związku z powyższemi uchwałami Zarząd Główny Związku zwrócił się do Pana Naczelnego Dyrektora z prośbą o udzielanie zaliczek na pobory w wyjątkowych i na szczególne uwzględnienie zasługujących przypadkach oraz w sprawie tranzlokacyj i awansów.

P. Zastępca Naczelnego Dyrektora dr. Marjan Filipek przychylnie ustosunkował się do prośby Związku w sprawie zaliczek na pobory.

Awanse pracownicze są wstrzymane decyzją władzy nadzorczej, istnieje jednak nadzieja, że zakaz powyższy będzie w niedługim czasie cofnięty. Co do tranzlokacyj to wg. wyjaśnienia p. dr. Filipka niedostateczność kredytów tranzlokacyjnych zmusza Zakład do b. znacznych oszczędności, szczególnie gdy tranzlokacja dokonywana jest dla dobra pracownika.

COFNIĘCIE REDUKCYJ.

Zarządzeniem p. Naczelnego Dyrektora cofnięto rozwiązanie stosunku służbowego całemu szeregowi pracowników, którzy mieli opuścić pracę z dn. 31.I. r. b.

M. in. cofnięto roziwązanie stosunku służbowego z kol. Marjanem Konarskim, skarbnikiem Zarządu Głównego Związku, co podaje się do wiadomości, stosownie do uchwały Rady Związku.

Ze świata pracy

WALCZMY ZE ZMĘCZENIEM PRZY PRACY!

Każda praca, fizyczna i umysłowa powoduje zmęczenie. Jest ono naturalną konsekwencją pracy zawodowej. Granice jednak tego zmęczenia bywają różne. Za normę można przyjąć takie zmęczenie, które w ciągu następującego po pracy okresu odpoczynku daje się zupełnie usunąć.

Niestety, zmęczenie ludzi zawodowoczynnych bardzo często przekracza tę granicę. Cierpią oni na chroniczne przemęczenie, które nie jest obojętne ani dla ich zdrowia, ani też dla pracodawcy. Człowiek, który przychodzi do pracy z pewną resztką zmęczenia z dni ubiegłych, pracuje źle i drogo. Zmęczenie jest wtedy wspólnym wrogiem pracującego i pracodawcy. Pierwszego naraża na utratę zdrowia, drugiego na straty pieniężne. W interesie zatem obu stron leży intensywna walka ze zmęczeniem.

Doświadczenie uczy, że nadmierne zmęczenie jest bardzo często wynikiem złej organizacji pracy. Porównywując wykonaną pracę i stopień zmęczenia, widzimy, że jest on niewspółmiernie wysoki. Oprócz zmęczenia, które musi powstać, jako naturalny efekt pracy, powstaje jeszcze dodatkowa porcja zmęczenia, spowodowana tem, że pracowaliśmy źle. Należy dołożyć wszelkich starań, aby uniknąć tworzenia się tego dodatkowego i niepotrzebnego zmęczenia.

Najważniejszym elementem walki ze zmęczeniem jest zastosowanie jaknajdalej posuniętej celowości ruchów i wysiłków. Należy unikać pracy niepotrzebnej, która pochłania dużo energji, a nie przynosi żadnych korzyści. Każda praca powinna być organizacyjnie tak przemyślana, aby usunąć wszystkie niepotrzebne czynności, a pozostawić tylko te, które prowadzą najkrótszą drogą i najmniejszym wydatkiem energji do celu.

Drugim elementem walki ze zmęczeniem jest odpoczynek. Praca płynna, bez przerw, jest nieekonomiczna, gdyż powoduje nieproporcjonalnie wielkie zmęczenie. Należy włączyć do pracy szereg przerw, które niedopuszczają do nadmiernego zmęczenia i podnoszą wydajność pracy.

Dużą rolę odgrywa pozycja przy pracy. Należy unikać pracy w długotrwałej pozycji stojącej, albo też w postawie zgiętej, nienaturalnej, gdyż wymagają one dużego i nieproduktywnego nakładu energji.

Ostatnim wreszcie czynnikiem jest dobrze spędzony wolny od pracy czas i dostatecznie długi, posilny sen.

Nie należy zaniedbywać żadnego z tych środków w walce ze zmęczeniem przy pracy.

JAKIE DAJE REZULTATY HIGJENA PRACY NA P.K.P.?

Przed kilku miesiącami zaszły wypadki ciężkich uszkodzeń skóry wśród kilkuset robotników, zatrudnionych w nasycalni progów kolejowych na P.K.P. w Małopolsce Wschodniej.

Ministerstwo Komunikacji powierzyło wykrycie przyczyny tych uszkodzeń nowoutworzonemu Referatowi higjeny i bezpieczeństwa pracy Ministerstwa. Przeprowadzone badania — o których donosi czasopismo „Lekarz Kolejowy" — wykazały, że powodem uszkodzeń jest nowy preparat, zastosowany do nasycania progów, który zawiera silnie żrąco działające na skórę związki. Wystarczy drobne otarcie naskórka, co zdarza się bardzo często u robotników, pracujących przy progach kolejowych, aby powstała głęboka i trudno gojąca się nadżerka, po zanieczyszczeniu skóry impregnatem.

Stwierdzenie tego stanu spowodowało wydanie zarządzeń, mających zapobiec na przyszłość tym ciężkim uszkodzeniom.

Przedewszystkiem zreorganizowano pracę w ten sposób, że zamiast ładowania progów rękoma, dano robotnikom t. zw. cepiny, t. j. narzędzia, któremi przeładowują progi bez dotykania ich; następnie wprowadzono przymusowe mycie się i kąpanie po pracy; wreszcie utworzono stację pierwszej pomocy w miejscu pracy. Robotnikowi, w razie najmniejszego otarcia naskórka, lub wbicia drzazgi, opatruje się rankę, aby zapobiec nadżerkom.

Wyniki tych zarządzeń nie dały na siebie długo czekać. Wszystkie ciężkie uszkodzenia znikły. Jest to jeden z pierwszych wyników prac nowoutworzonego referatu higjeny i bezpieczeństwa pracy Ministerstwa Komunikacji, który dowodzi, jak trafnem było zarządzenie Ministerstwa,. powołujące do życia ten referat.

Ruch zawodowy

AUDJENCJA UNJI U P. MINISTRA O.S.

Pan minister Opieki Społecznej przyjął w tych dniach delegację Prezydjum Unji w osobach prezesa L. Grygołajtysa, wiceprezesa E. Waśniewskiej i sekretarza generalnego W. Kościńskiego.

Sprawy poruszone przez delegację na wspomnianej audjenci dotyczyły: obniżki płac, obniżenia składek na rzecz ubezpieczeń emerytalnych oraz funduszów emerytalnych i Izb Pracy.

Delegacja wskazała na niepokojący fakt, że oprócz wprowadzonych danin podatkowych szereg przemysłów a również i instytucje ubezpieczeń społecznych stosują obniżkę samych stawek płac, co może pociągnąć za sobą wręcz niezgodne z zamierzeniami Rządu konsekwencje gospodarcze.

Omawiając zagadnienie obniżki płac delegacja wskazała na potrzebę wprowadzenia czynnika społecznego do kontroli państwowej nad kartelami, oraz o uzupełnienie Sądu Kartelowego przez powołanie do niego przedstawicieli central pracowniczych.

Delegacja podniosła przytem znaczenie koniecznego uregulowania ustawowego sprawy zbiorowych umów o pracę i rozjemstwa.

Co do obniżenia składek na rzecz ubezpieczeń emerytalnych, delegacja wyraziła pogląd, że poderwie to byt samych instytucji ubezpieczeń społecznych.

W sprawie funduszów emerytalnych złożony został Panu Ministrowi specjalny memorjał, przytem delegacja prosiła, ażeby uwagi zawarte w memorjale były specjalnie uwzględnione przy wykonywaniu dekretu o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań.

W sprawie ustawy o Izbach Pracy delegacja złożyła poprawki do projektu rządowego ustawy, wyrażając jednocześnie pogląd, że Izby Pracy w żadnym wypadku nie mogą być pomyślane jako organizacje nadrzędne w stosunku do ruchu zawodowego i nie mogą krępować całkowicie swobodnego rozwoju tego ruchu.

W odpowiedzi na poruszone wyżej sprawy Minister oświadczył, że obniżenie stawek płac, jakie stosuje przemysł, uważa za nieuzasadnione i niezgodne z wydanym swego czasu okólnikiem do inspektorów pracy — w sprawie tej powołana została specjalna komisja międzyministerjalna, która zbada te sprawy na miejscu. Obniżenie natomiast płac w instytucjach ubezpieczeń społecznych, Minister uważa za konieczne w celu zrównoważenia finansów powyższych instytucji. Obniżenie składek na rzecz ubezpieczeń emerytalnych — oświadczył Minister — nie pociągnie za sobą obniżki samych świadczeń, obniżenie to jest wprowadzone przejściowo na okres dwuletni i niedobory, któreby mogły w tym czasie powstać, będą pokryte w okresie następnym, kiedy składki wrócą do normalnego poziomu. Minister upoważnił delegację do skorzystania w tym względzie z obliczeń urzędowych matematyków ubezpieczeniowych.

W kwestji dopuszczenia przedstawicieli pracowniczych do Sądu Kartelowego Minister oświadczył, że porozumie się z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Co do Izb Pracy Minister stwierdził, że prace nad projektem są otaczane specjalną troską Ministerstwa i projekt zostanie przemyślany możliwie wszechstronnie.

**
*

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w dn. 16 b. m. na wniosek Prezydjum Unji postanowiono przystąpić do wydawania oficjalnego pisma Unji. Pismo to wychodzić będzie początkowo jako dwutygodnik, a najbliższy numer ukaże się około 1 lutego rb.

Z uwagi na niezmiernie doniosłe znaczenie posiadania własnego organu prasowego, zwracamy się do Sz. Kolegów o jaknajszersze poparcie pisma w formie współpracy redakcyjnej, jednania prenumeratorów, oraz rozpowszechniania i popularyzowania go wśród najszerszych kół czytelniczych.

Prace realizacyjne nad wydaniem pierwszego numeru są już w toku, z związku z czem prosimy o jaknajszybsze przesłanie pod adresem Unji zadeklarowanych przez Związki sum. Te związki, które dotychczas nie powzięły decyzji o udzieleniu poparcia pisma, prosimy o przyśpieszenie jej i szybkie przekazanie uchwalonych sum.

KRONIKA

Z KOŁA WARSZAWSKIEGO.

UCHWAŁY WALNEGO ZEBRANIA Z DNIA 8.XI R. UB.

(Podajemy obecnie uchwały Walnego Zebrania Koła Warszawskiego, niepomieszczone w numerze poprzednim. — Red.).

Wobec przeprowadzonej w ub. m-cu na terenie Centrali, Inspektoratu Wojewódzkiego i Stołecznego redukcji 40 koleżanek i kolegów — Nadzwyczajne Walne Zebranie stwierdza, że:

zwalnianie pracowników przed osiągnięciem przez nich pełnego zaopatrzenia emerytalnego przynosi niewątpliwą szkodę zarówno Państwu i społeczeństwu przez mnożenie ilości parjasów, skazanych na przymus bezrobocia, jak również szkodzi interesom Instytucji, stwarzając dla pracowników atmosferę niepewności, paraliżującą ich energję, inicjatywę i ofiarność— czynniki niezbędne dla należytego funkcjonowania Powsz. Zakładu Ubezp. Wzajemn.

Przyjmując do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowych interwencyj Kolegów Prezesów Zarz. Główn. i Zarz. Koła u Władz Instytucji w sprawie zwolnionych kolegów, Walne Zebranie wzywa Zarząd Główny Związku do kontynuowania wysiłków w obronie pokrzywdzonych kolegów.

Zebrani protestują przeciwko redukcjom mężatek, gdyż jest to krzywdą najbardziej upośledzonych materjalnie rodzin, zmuszonych ciężkiemi warunkami do wspólnego zarobkowania.

Zebrani domagają się dla zredukowanych bez praw emerytalnych całkowitego umorzenia długu w Instytucji, oraz w organizacjach koleżeńskich, zaś dla zredukowanych z prawami emerytalnemi — redukcji obciążeń o 50% i rozłożenia pozostałości na maksymalną ilość rat.

Obecnie stosowany sposób emerytowania w PZUW., jak również zamierzenia władz rządowych grożą niebezpieczeństwem podważenia funduszu emerytalnego, wobec czego zebrani wzywają władze Związku do czujności i obrony zagrożonych w tym względzie interesów pracowniczych.

Następnie kol. Kulesza zreferował projekt postępowania oddłużeniowego, opartego na bezprocentowym i długoterminowym kredycie, udzielonym przez Władze Instytucji, przy równoczesnem zastosowaniu przez nie moratorjum obejmującego, udzielone już przez Instytucję pożyczki indywidualne. Moratorjum objęłoby również pożyczki, udzielane przez K.W.P.

Obecnie, gdy Prezesi Zarządu Głównego i Koła Warszawskiego otrzymali już obietnicę poparcia tej akcji przez Władze Instytucji, stajemy wobec konkretnej możliwości zrealizowania jej w możliwie najkrótszym czasie. Po dyskusji przyjęto następującą rezolucję w tej sprawie:

„Uznając konieczność niezwłocznego przystąpienia do ratowania katastrofalnej sytuacji materjalnej pracowników P. Z. U. W. — Nadzwyczajne Walne Zebranie wzywa oba Zarządy, Główny i Koła Warszawskiego do kontynuowania akcji oddłużeniowej i zwraca się z gorącym apelem do Władz Instytucji o udzielenie bezprocentowej długoterminowej pożyczki w celu utworzenia Funduszu Oddłużeniowego".

Poza właściwym porządkiem Zebrania przemówił jeszcze kol. Arentowicz, zgłaszając dezyderat, by Zarząd Główny starał się o całkowite przywrócenie awansów w Instytucji, motywując swoje wystąpienie tem, że:

1) we wszystkich instytucjach państwowych i prawno-publicznych awanse zostały przywrócone,
2) nieawansowanie pracowników PZUW przez szereg lat, mimo, że na to w zupełności zasługują, wpływa ujemnie i szkodzi interesom Instytucji.

Jedynie sprawiedliwem wyrównaniem byłoby automatyczne przesunięcie o 1 stopień służbowy kolegów, którzy od 5-ciu lat nie awansowali, również straty, wynikłe w budżetach domowych kolegów, których żony zostały zredukowane, mogłyby być choć częściowo wyrównane przez ich awansowanie.

Czy jesteś już członkiem Fundacji?

Z KOŁA ŁÓDZKIEGO.

Nadzwyczajne Zebranie Członków Koła Łódzkiego Związku Pracowników P. Z. U. W., odbyte w dniu 9-ym listopada 1935 r., uchwaliło następującą rezolucję:

Zgromadzeni na Nadzwyczajnem Zebraniu członków Koła Łódzkiego Związku Pracowników P.Z.U.W., zwołanem na skutek posunięć rządowych, zmierzających do uszczuplenia warunków egzystencji szerokich rzesz pracowniczych, oraz zaniepokojonych słabem przeciwstawianiem się powołanych do tego naszych organizacyj, jednomyślnie uchwalają następującą rezolucję.

Dla świata pracy nieobce jest poczucie patrjotyzmu i obowiązku obywatelskiego i w dobrze zrozumiałym interesie zawsze najszersze rzesze nie szczędziły ofiar na rzecz Państwa. Wszelkie odwoływania Rządów do rzesz pracowniczych znajdowały oddźwięk. Pożyczki Narodowa i Inwestycyjna, to dowód zrozumienia interesów Państwa przez ogół pracowników. Gdy jeszcze niespłacone raty Pożyczki Inwestycyjnej, Rząd wymaga od nas nowych ofiar i nakłada na świat pracy nowe ciężary.

W posunięciach rządowych zebrani dopatrują się najwyraźniejszego krzywdzenia rzesz pracowniczych, a szczególnie najgorzej wynagradzanych i dlatego najenergiczniej protestują przeciwko wprowadzeniu projektowanego podatku od uposażeń i uszczuplaniu innych dobrze nabytych praw i zwracają się do Zarządu Głównego Związku Pracowników P.Z.U.W. i Rady Okręgowej Unji Związków Pracowników Umysłowych w Łodzi o niezwłoczne rozpoczęcie szerokiej akcji przez:

1) podjęcie uchwał protestujących przeciwko zamierzonemu podatkowi od uposażeń;

2) nałożenie obowiązku na delegatów do Rady Naczelnej Unji, której posiedzenie ma się odbyć w dniu 17-ym b. m., aby dali wyraz faktycznych nastrojów szerokich rzesz pracowniczych, wytknęli źródła możliwe do pokrycia deficytu budżetu Państwa, bez uciekania się do obniżania poborów i nie dali się uwieść kompromisom, lecz najenergiczniej zaprotestowali przeciwko uszczuplaniu nabytych praw;

3) wyrażenie votum nieufności tym posłom z grupy pracowniczej i działaczom związkowym, którzy dla własnego interesu wcale, lub niedostatecznie bronią spraw pracowniczych;

4) natychmiastową interwencję u najwyższych czynników w Państwie, aby świadczenia emerytalne w Z.U.P.U. nie zostały ograniczone lub zaprzepaszczone;

5) całkowitego uniezależnienia ruchu zawodowego i powołania na kierownicze stanowiska takich ludzi, którzy dadzą rękojmię bezwzględnej i bezinteresownej obrony rzesz pracujących.

Uważamy, że pokrywanie deficytu budżetowego Państwa, powinno się odbyć nie kosztem upośledzonych rzesz pracujących i spychania ich roli do parjasów, lecz przedewszystkiem przez sfery posiadające i uprzywilejowane, co niewątpliwie przyczyniłoby się nietylko do zwiększenia konsumcji przez rynek wewnętrzny, lecz i umoralniłoby życie publiczne. Biorąc pod uwagę wyjątkowe warunki gospodarcze kraju, setki tysięcy bezrobotnych rodzin i ogromne rzesze pracowników wynagradzanych poniżej minimum uważamy, że dlatego nie powinno w Polsce być miejsca dla świetnie wyposażonych stanowisk, synekur i zajmowania po kilka, a nawet kilkanaście dobrze płatnych stanowisk przez jedną osobę.

Wskazujemy tylko na niektóre z wielu źródeł, wykorzystanie których mogłoby się przyczynić do usunięcia deficytu, zmniejszenia klęski bezrobocia, szczególnie wśród pracowników umysłowych, bez uciekania się do obniżania zarobków, szczególnie pracowników najniżej wynagradzanych:

1) natychmiastowe zwolnienie synekurzystów, którzy z grosza publicznego pobierają wysokie uposażenia, co ze względów gospodarczych i moralnych nie powinno mieć miejsca;

2) natychmiastowe zniesienie stanowisk komisarzy rządowych, gdyż tytuł ten jest pretekstem do pobierania bardzo wysokich uposażeń;

3) natychmiastowe zwolnienie z posad wszystkich emerytów, którzy mają przyznane zaopatrzenie emerytalne w wysokości ponad Zł. 300.— miesięcznie;

4) ustalenie maximum uposażenia we wszystkich instytucjach państwowych, samorządowych i publicznych na Zł. 1.200.— miesięcznie;

5) nieemerytowanie ludzi młodych, którzy w ten sposób niepotrzebnie obciążają budżet Państwa;

6) przywrócenie dla pracowników na wyższych stanowiskach państwowych norm i uposażenia z przed 1-go lutego 1934 r. To samo powinno być zastosowane w stosunku do wojska i policji;

7) zabronienie piastowania więcej niż jednego stanowiska, które jest połączone z pobieraniem grosza publicznego;

8) natychmiastowe zwolnienie mężatek i rodzin tych pracowników, których zarobki głowy rodziny wynoszą ponad Zł. 300.— miesięcznie;

9) zupełne zniesienie tantjem, gratyfikacyj i zasiłków indywidualnych dla pracowników, pobierających ponad Zł. 500.— miesięcznie;

10) zniesienie olbrzymich odpraw dyrektorskich w instytucjach publicznych.

11) takie opodatkowanie pensyj dyrektorów, prezesów rad, syndyków masy upadłości i t. p., pobierających wygórowane pensje w przemyśle i w handlu, aby efektywnie nie otrzymywali ponad zł. 3.000 miesięcznie;

12) ograniczenie dochodu rejentów i pisarzów hipotecznych na ogólnych zasadach płac urzędniczych;

13) zmniejszenie pojazdów przy instytucjach państwowych, samorządowych i publicznych dla celów prywatnych;

14) ograniczenie do minimum dodatków reprezentacyjnych;

15) zmniejszenie dobrze płatnych stanowisk w instytucjach państwowych, samorządowych i publicznych;

16) wypłacanie diet poselskich tylko za dni urzędowania;

17) przypilnowanie wszelkiemi możliwemi sposobami terminowego wpłacania podatków państwowych z wielkiego przemysłu. bowiem pobór tychże odbywa się ze szkodliwą dla państwa względnością.

Aby postulaty i wskazania szerokich rzesz pracowniczych dostawały się do najszerszej opinji publicznej, uważamy za nieodzowne poprzeć wydawnictwa pracownicze i zbliżone do nich, a przedewszystkiem dążyć do wznowienia wydawania dziennika „Echo Poranne — Dziś", które dobrze reprezentowało myśli i dążenia świata pracy. W tym celu proponujemy opodatkowanie wszystkich członków, należących do Unji po 5 groszy miesięcznie, wyłącznie na akcję prasową i propagandową.

Pozatem, na organizacje pracownicze i ich członków winien być nałożony obowiązek podawania do publicznej wiadomości nazw instytucyj i nazwisk synekurzystów, emerytów, rodzin, zajmujących po kilka posad i inne źródła oszczędzania grosza publicznego.

Wierzymy, że przez sprawiedliwy podział dóbr i zbiorową akcję całego społeczeństwa, nietylko zostanie złagodzona nędza miast i wsi, lecz umoralni się życie publiczne Polski, zniknie podział na obywateli pierwszej i drugiej klasy i nastąpi rzeczywista współpraca społeczeństwa z czynnikami rządzącemi, do czego zmierzają obecni kierownicy nawy państwowej i co się przyczyni do potęgi i znaczenia Rzeczypospolitej.

KOŁO WILEŃSKIE

23 grudnia r. b. z inicjatywy Zarządu Koła odbył się u nas tradycyjny „Opłatek". Przy stole wigilijnym zasiedli niemal wszyscy pracownicy Biura Inspektoratu, część kolegów z placówek powiatowych oraz emeryci. W opłatku wziął udział również Inspektor Wojewódzki, p. inż. W. Wojewódzki, oraz Instruktor, p. L. Biliński.

Uroczysty moment łamania się opłatkiem poprzedziło krótkie przemówienie Prezesa Koła, kol. K. Przegalińskiego, który złożył zebranym i ich rodzinom serdeczne życzenia.

Następnie składał życzenia swym pracownikom pan Inspektor Wojewódzki, łamiąc się opłatkiem z każdym z obecnych.

Kolendy ładnie odśpiewała p. Waszakówna, otrzymując w nagrodę moc oklasków.

Stół wigilijny, aczkolwiek skromny, dźwigał sporo apetycznych i smakowitych specjałów, a to zawdzięczając naszym miłym koleżankom, które nie żałowały swego czasu i trudu, i minimalnym kosztem wytworzyły nadzwyczajne przysmaki.

W bardzo miłym nastroju spędzono dwie godziny. Kolega W. Pankiewicz uwiecznił wszystkich obecnych na światłoczułej taśmie filmowej. Nie obeszło się, rzecz oczywista, bez toastów i przemówień z pomiędzy których na szczególne wyróżnienie zasługuje przemówienie naszego senjora, kol. inż. Turkowskiego, emeryta, który podkreślił obywatelski kierunek działalności naszej Instytucji i społeczny charakter naszej pracy.

Uroczystość zakończył pan Inspektor Wojewódzki krótkiem przemówieniem, w którem wyraził życzenie, abyśmy w tem samem gronie spotkali się przy opłatku i w roku przyszłym.

S.

VARIA

WYNIKI SUBSKRYPCJI POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Opublikowane dane statystyczne o wyniku subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej dają jeszcze jedno świadectwo wyrobienia społecznego świata pracy. Może on i tym razem z dumą powiedzieć o sobie, że pomimo odczuwanego dotkliwego niedostatku, pomimo nędznych zarobków, pomimo bolesnej pauperyzacji — stanął na wysokości zadania i bez zarzutu spełnił swój obywatelski obowiązek. W świetle cyfr udział poszczególnych grup gospodarstwa społecznego w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej przedstawia się następująco (w okrągłych sumach):

Rolnictwo	Zł.	5.000.000	(2 %)
Nieruch. miej.	„	2.400.000	(1 %)
Handel	„	16.000.000	(6.6%)
Instytucje kred.	„	22.000.000	(9.1%)
Przemysł	„	30.000.000	(12.4%)
Świat Pracy	„	140.000.000	(58 %)

Ponieważ ogólna suma subskrypcji wyniosła Zł. 241.488.500 udział świata pracy wyraża się imponującą cyfrą 58%. Jest to udział jeszcze większy niż w Pożyczce Narodowej, w której świat pracy partycypował w wysokości 44%.

Gotówką subskrybowano ogółem Zł. 165.000.000. Stosunek wpłat gotówkowych poszczególnych grup subskrybentów przedstawia się następująco:

Subskrybowano gotówką:

Rolnictwo	Zł.	2.200.000	— 1.33%
Nieruch. miej.	„	1.400.000	— 0.84%
Handel	„	9.000.000	— 5.4 %
Instytucje kred.	„	18.000.000	— 10.9 %
Przemysł	„	16.500.000	— 10 %
Świat Pracy	„	100.000.000	— 60.6 %

Jeśli uprzytomnimy sobie, że w ogólnej sumie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej wpłaty obligacjami Pożyczki Narodowej były tylko zwykłą operacją finansową i, że właściwie tylko wpłaty gotówkowe miały znaczenie, pozwalając uruchomić na szerszą skalę roboty inwestycyjne i zatrudnić bezrobotnych, musimy stwierdzić, że świat pracy, subskrybując 60.6% ogółu wpłat gotówkowych. dobrze zrozumiał właściwe znaczenie Pożyczki Inwestycyjnej, a wysunięte przez Naczelny Pracowniczy Komitet Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej hasło: „Świat pracy — bezrobotnym", znalazło wśród ogółu pracowników należyty oddźwięk i zostało zrealizowane w maksymalnych możliwych granicach.

WYMÓWIENIE PO 10 LATACH PRACY

W sądzie pracy w Warszawie zapadło orzeczenie w sprawie terminu wymówień pracownikom umysłowym, którzy pracowali ponad 10 lat w jednem przedsiębiorstwie. Pracownikom tej kategorji na wypadek zwolnienia z pracy przysługuje wymówienie 6-miesięczne, a nie 3-miesięczne, jak dotychczas praktykowano. Przywilej ten wprowadzono po zastosowaniu w życie przepisów nowego kodeksu zobowiązań, wyraźnie w art. 469, że, o ile czas trwania pracy pracownika umysłowego przekracza 10 lat, pracodawca może rozwiązać stosunek służbowy na pół roku naprzód.

Większość przedsiębiorstw stosowała zwykle 3-miesięczne wymówienie, powołując się na przepisy rozporządzenia Pana Prezydenta o umowie pracy pracowników umysłowych. Sąd pracy zajął w tej kwestji stanowisko odmienne, uznając, iż przepis o 6-miesięcznem wypowiedzeniu nie jest uregulowany rozporządzeniem, nie odróżniającem okresu wypowiadania pracownikom długoletnim i czyni to dopiero kodeks zobowiązań, którego postanowienia mają zastosowanie w całej rozciągłości.

OLBRZYMIE ZADŁUŻENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Związek zawodowy pracowników samorządowych m. st. Warszawy ukończył opracowanie wyników ankiety w sprawie zadłużenia pracowników miejskich w Warszawie. Z ankiety tej wynika, że zaledwie 3 proc. pracowników miejskich nie ma terminowych długów do zapłacenia, natomiast 6.5 proc. pracowników ma zadłużenie przekraczające roczną pensję. Największa ilość pracowników (45 proc.) ma zadłużenie w wysokości około 3-miesięcznej pensji. Ankieta objęła także liczbę osób będących na utrzymaniu pracowników miejskich. Okazuje się, że liczba ta wzrasta w miarę wysokości zarobków pracowników. Tak np. żaden z pracowników, zarabiających do 150 zł. miesięcznie, nie ma na utrzymaniu więcej, jak 4 osoby. Natomiast śród nielicznych pracowników, zarabiających ponad 650 zł. miesięcznie, przeszło 40 proc. ma na utrzymaniu więcej niż 4 osoby. Wyniki ankiety będą wykorzystane przy akcji oddłużeniowej pracowników miejskich, która ma być przeprowadzona przez Zarząd Miejski w porozumieniu ze Związkiem.

KĄCIK ROZRYWKOWY

Zadanie „starorzymskie".

nadesłał K. Aue.

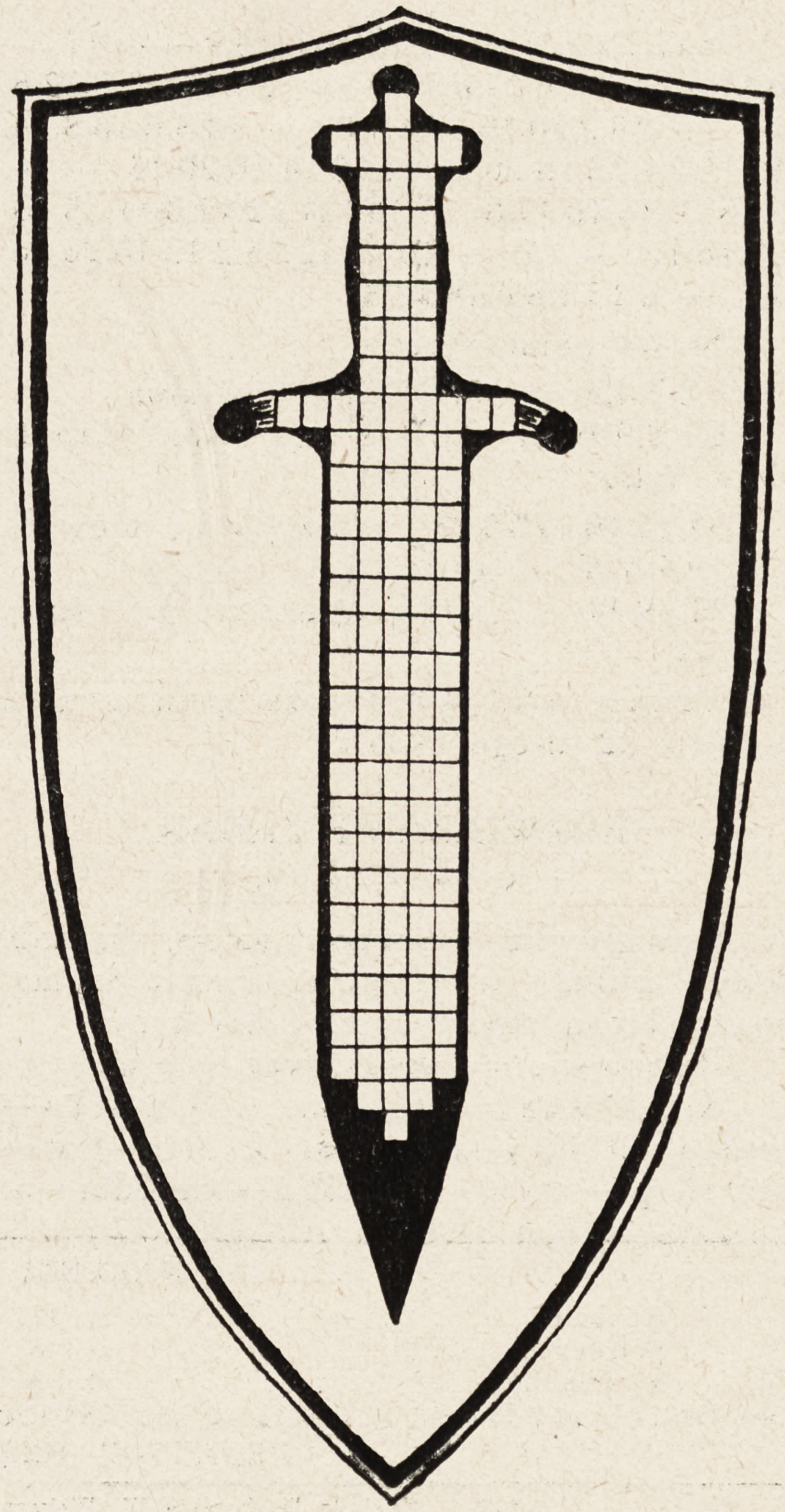


Na tarczy legjonisty rzymskiego wypisać dośrodkowo 14 wyrazów. Początkowe litery, czytane wokół tarczy (w kierunku zegarowym) dadzą rozwiązanie, a mianowicie hasło i żądanie ludu rzymskiego z czasu cezarów.

Znaczenie wyrazów: 1) słynny mówca rzymski, 2) tyran syrakuzański, 3) kraj starożytnej Italji między rzekami Tybrem i Anio, 4) wychodźca z Troji — zięć króla Latinusa, 5) przywódca spiskowców, którzy zamordowali Cezara, 6) roczniki (kroniki) rzymskie, 7) państwo w Europie, 8) kraj w starożytności nad górnym Kyrosem na Kaukazie — obecna Gruzja, 9) kraj, sąsiadujący z imperjum Rzymskiem, 10) założyciel Rzymu (bez ostatniej litery), 11) spokrewniony z Zeusem, rzymski bóg światła i słońca (wspak), 12) największy poeta liryczny rzymski (wspak), 13) zwycięzca Kartaginy, 14) jeden z mitycznych braci bliźniąt — bogów światła.

„W DZIEŃ ZADUSZNY".

nadesłał T. Wawrzonek.



Znaczenie wyrazów: 1) spółgłoska, 2) jaskinia, pieczara, 3) mocne piwo angielskie, 4) burmistrz we Francji, 5) ja w języku martwym, 6) zęby wystające u zwierząt, 7) głos węża, 8) inaczej chwyta, 9) stopień oficerski w wojsku, 10) ładunek, składający się z prochu i kuli, 11) rzeka w Polsce, 12) abażur szklany, 13) naczyńko szklane cyrulickie do naciągania krwi, 14) szybki, chyży (np. koń), 15) zwierzę domowe, 16) jednostka bojowa, złożona z kilku korpusów wojska, 17) bogini kwiatów, ogół roślin, 18) rodzaj łodzi sportowej, 19) naczelnik plemienia u dzikich, 20) narodowy taniec ukraiński, 21) wysoki kołnierzyk fałdowany, 22) żołnierz lekkiej jazdy ubrany z węgierska, 23) targowisko na cel dobroczynny, 24) rels, sztaba żelazna, 25) znak fabryczny, wybijany na wyrobie, skrzyni — znak, znamię, 26) koń nie zaprzężony, 27) niewidomy, 28) kość rybia, 29) spółgłoska.

Rząd środkowy da rozwiązanie.

SZYFRÓWKA „ŚWIĄTECZNA".

9,17,7,13,21,16,17,18,20,6,13,9 — 17 — 9,17,7,13,21,16,17,6,13,9 — 2,13,20,2,5,12,6, 17, — 19,2,20,15,10,5,7,8 — 14,8,6,16,8,14, 10,15,2,1,15,18,20,16,17,15,14,10,20,15 — 4, 5.18,20,15,16,17,8, — 21,12,17,3,11,15,18, 20,16,15 — 17 — 16,13,12,13,2,13,18,20,16, 15 — 2,15,1,8,6,18,14,8.

Słowa pomocnicze:

1,2,3,4,5, = wydłubuje, wyżłabia.

6,7,8,9,10,11,12,13 — łgarstwo, nieprawda, fałsz.

14,15,16,17,15,18 = wzięty do niewoli.

19,7,8,20 = gad.

21,19,17 = jest pogrążony we śnie, marzy.

Termin przesyłania rozwiązań upływa w dniu 22 lutego 1936 r.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
z Nr. 9 — 10 (90).

Łamigłówka = puzon, galop, klomb, fatum, puhar, krasa, pirat, kacyk, trema, perła, bizon, szyna = zlot harcerzy.

Przysłowie = lepszy rydz, jak nic.

Krzyżówka = poziome: 1) mokka—walka, 2) ikra—p—mors, 3) Aar—kos—set, 4) pa—witaj—mm, 5) ż—tor—dar—a, 6) mer—ter, 7) r.—Rea—tło—u, 8) om—krasa—aj, 9) maj—Ewa—Ełk, 10) ażur—a— kraj, 11) Uran—t—sens, 12) twa—ski—tok, 13) yu—stopa—ki, 14) k—oer—sum—k, 15) ser—tum, 16) i—aut—kos—z, 17) as—motor—we, 18) lis—mit—sta, 19) Adam—k—owad, 20) maneż—Djana.

Pionowe: 1) miraż—romantyk—islam, 2) okap—m—uważam—s—Aida, 3) krater—jura—Rea—San, 4) ka—worek—Ur—serum—me, 5) a—kir—ara—sto—tom—ż, 6) pot—oktawa—tik, 7) w—sad—tse—I.P.S.—kot—d, 8) ma—Ałtaj—ks,—autor—oj, 9) los—oer—kret—sum—swa, 10) krem—r—konała—m—etan, 11) astma—Ujejski K.—zwada.

Rozwiązania powyższych zadań we właściwym terminie nadesłali:

Warszawa — K. Naimska (1); **Kraków** — T. Wawrzonek (2), T. Fijaś (3); **Katowice** — „Eljan" (2), S. Darmoń (2); **Lublin** — J. Budzyński (2), F. Jeżowski (2); **Stanisławów** — E. Kozło (2), Wł. Pułkownik (2); **Wilno** — S. Bzowski (3); **Radomsk** — K. Aue (2); **Mołodeczno** — W. Żuromski (2); **Tarnopol** — W. Sienkiewicz (1).

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymują: kol. T. Fijaś z Krakowa, Wł. Pułkownik ze Stanisławowa (powtórnie) i kol. K. Aue z Radomska (powtórnie).

Nagrody autorskie otrzymują: kol. K. Aue z Radomska i kol. T. Wawrzonek z Krakowa.

Zadania pomieszczone w niniejszym „Kąciku" przeznaczone były do numeru świątecznego „listopad — grudzień", lecz w ostatniej chwili musiały ustąpić miejsca pośmiertnej wzmiance o ś. p. Naczelnym Dyrektorze. Tem tłumaczy się ich „cokolwiek" spóźniona aktualność.

SKRZYNKA POCZTOWA „KĄCIKA".

K. Aue. Wysyłamy jeden tom awansem. Spodziewamy się w niedługim czasie jakiegoś ładnego zadania.

„Esbe". Prosimy o staranniejsze rysunki.

J. Prawicki. Reklamację załatwiliśmy.

„Eljan". Dawno już nie otrzymaliśmy żadnego zadania, a więc... polecamy się.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie	zł. 12	miesięcznie	zł. 1
półrocznie	zł. 6	numer pojedyńczy	zł. 1
kwartalnie	zł. 3	numer specjalny	zł. 2

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

2523 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59.